

WIADOMOŚCI RYBACKIE

ISSN 1428-0043

NR 5-6 (199)
MAJ-CZERWIEC 2014



Fot. T. Linkowski

Stan zasobów ryb Bałtyku i zalecane przez ICES dopuszczalne połowy (TAC) w 2015 roku

W końcu maja Międzynarodowa Rada do Badań Morza (ICES) ogłosiła najnowsze wyniki badań stanu zasobów podstawowych gatunków ryb eksploatowanych na Bałtyku oraz zalecenia odnośnie wielkości kwot połowowych na rok 2015. Od kilku lat ICES w doradztwie opiera się m. in. na deklaracji Johannesburgskiej, w której strony zobowiązały się do takiej eksploatacji zasobów, która do roku 2015 umożliwi połowy zgodne z zasadą MSY (maksymalne podtrzymywalne połowy).

Dokończenie na s. 2

SPIS TREŚCI

Stan zasobów ryb Bałtyku i zalecane przez ICES	
dopuszczalne połowy (TAC) w 2015 roku	1
Zakaz odrzutów czyli nowa rzeczywistość:	
jak daleko stąd, jak blisko	5
BSAC w Gdyni	7
Spotkanie przetwórców	8
Główne problemy polskiego rybołówstwa bałtyckiego ...	9
Sprostowanie	14
Obradowała Grupa Robocza ICES	
ds. Szacowania Łososia i Troci	16
Sprawozdanie – Polski Bałtycki Okrągły Stół ds. Rybołówstwa	
MIR-PIB Gdynia, 24 marca 2014	18
Prezentacja duńskiego systemu identyfikowalności ryb	23
Duże ryby	24
Rybołówstwo 2030 – prognoza Banku Światowego	25
Śledzie, Śledziolapy, Śledziozercy	27
Z żałobnej karty – Barbara Łukasiewicz	27

Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy
81-332 Gdynia, ul. Kołłątaja 1
fax (058) 73-56-110, tel. (058) 73-56-232
E-mail: sekrdn@mir.gdynia.pl
www.mir.gdynia.pl; www.wiadomosci.rybackie.pl

Przewodniczący Zespołu Redakcyjnego:
Tomasz Linkowski

Redaktor naczelny: Zbigniew Karnicki
Sekretarz redakcji: Iwona Fey
Skład i łamanie: Lucyna Jachimowska

Konto bankowe Wydawcy:
BANK MILLENNIUM S.A.
ul. Stanisława Żaryna 2A, 02-593 WARSZAWA
ODDZIAŁ 214
IBAN: PL 45 11602202 00000000 61917907

Stan zasobów ryb Bałtyku i zalecane przez ICES dopuszczalne połowy (TAC) w 2015 roku

Dokończenie ze s. 1

W teorii otrzymujemy wtedy największe możliwe połowy w ujęciu wieloletnim, przy uwzględnieniu zasady przeczności (precautionary approach), czyli przy nikłym ryzyku załamania się zasobów wskutek ich przełowienia. Obecnie ICES zaleca wielkość dopuszczalnych połowów (TAC), w hierarchii następujących opcji:

1. TAC wynikające z planu zarządzania zasobami.
2. Jeżeli takiego planu nie ma lub nie został on określony przez ICES jako zgodny z zasadą przeczności, to proponowane jest TAC wynikające z zasady MSY (Fmsy oznacza śmiertelność połowową, która w okresie wielolecia prowadzi do maksymalnych podtrzymywanych połowów).
3. Jeżeli nie ma ani planu zarządzania zasobami, ani nie zostały wyznaczone parametry prowadzące do MSY, to proponowane jest TAC określone zasadą przeczności.

Sformułowane opinie i zalecenia są stanowiskiem i odpowiedzią ICES na skierowane przez Unię Europejską, komisje rybackie i państwa członkowskie Rady zapytania i prośby o doradztwo. Przedstawione wyniki są jedynie końcowym etapem długiego procesu oceny stanu zasobów i formułowania zaleceń odnośnie zarządzania zasobami. Proces ten zaczyna się w instytutach naukowych poszczególnych państw od całorocznego zbioru danych biologicznych i statystycznych, prowadzenia międzynarodowo koordynowanych rejsów badawczych, a następnie opracowywania zebranych danych. Uzyskane w ten sposób dane są kompilowane i analizowane, a jednocześnie są rozwijane i badane modele dynamiki zasobów oraz narzędzia do prognozowania wielkości połowów (i w konsekwencji zasobów), później oceniane przez specjalnie powołane grupy robocze bądź studyjne.

Kolejnym etapem oceny zasobów są prace odpowiednich dla danych akwenów grup eksperckich ICES, podczas których wykonywana jest ocena stanu zasobów i ich prognoza przy różnych wariantach eksploatacji. Następnie wyniki badań i analiz są opiniowane przez niezależnych recenzentów, a ewentualne błędy i niedociągnięcia poprawiane.

Wreszcie na podstawie syntezy wyników badań formułowane są zalecenia ICES dla poszczególnych stad przez specjalnie powołaną do tego celu grupę naukowców, reprezentujących państwa członkowskie. Zalecenia są zwykle przedstawiane w ujęciu uwzględniającym powiązania pomiędzy gatunkami i wpływ eksploatacji na cały ekosystem, a nie jako suma indywidualnych zaleceń dla poszczególnych stad. W różnych etapach opisywanego procesu biorą udział obserwatorzy z Komisji Europejskiej, organizacji rybackich

i rządowych oraz organizacji pozarządowych. Ostateczną instancją zatwierdzającą wykonaną ekspertyzę w ramach ICES jest Komitet Doradczy do Zarządzania (ACOM). Celem tak długiego procesu jest możliwie najlepsze doradztwo naukowe, wielokrotnie weryfikowane i wypracowane we współpracy z odbiorcami tego doradztwa.

Opracowywana przez ICES ekspertyza przedstawia stan zasobów na podstawie wieloletnich badań, określa zalecane kwoty połowowe i ewentualnie inne (tzw. techniczne) środki ochrony zasobów. ICES ocenia stan stada i eksploatacji, odnosząc jego aktualną biomasa i śmiertelność połowową do pewnych wartości progowych, które nie powinny być przekraczane, jeśli chcemy utrzymać w miarę stabilne oraz produktywne zasoby i rybołówstwo.

Wartości progowe najczęściej wyznaczane są na podstawie historii dynamiki i eksploatacji stada oraz jego produktywności. Jeżeli aktualna biomasa stada jest niższa od odpowiedniej wartości progowej, to określamy stado jako „mające zmniejszoną zdolność do odnawiania”. Natomiast w przypadku, gdy śmiertelność połowowa przekracza wartość progową, to eksploatację stada określamy jako „niezrównoważoną”.

Ze względu na wprowadzanie w przyszłym roku rybołówstwa bez odrzutów, ICES w proponowanej kwocie połowowej uwzględnia potencjalne odrzuty.

Wymienione w dalszej części artykułu podobszary statystyczne 22-24 obejmują wody na zachód od Bornholmu, a podobszary 25-32 – wody na wschód od Bornholmu. Śmiertelność połowowa status quo oznacza śmiertelność z ostatniego roku lub średnią śmiertelność połowową z ostatnich trzech lat, gdy nie występuje w tych latach trend w dynamice śmiertelności.

Stado dorszy zachodniobałtyckich (podobszary 22-24)

Oceniając stan zasobów tego stada, uwzględniono podobnie jak w ub. roku połowy rekreacyjne (1-3 tys. ton w ostatnich 25 latach). Wysokość tych połowów w 2013 r. to ok. 15% połowów całkowitych.

Połowy dorszy zachodniobałtyckich w roku 2013 wynosiły ponad 17 tys. ton (20 tys. ton w 2012 r.), co stanowiło ok. 40% średnich połowów z okresu 1970-2012. Polskie oficjalne połowy tego stada zazwyczaj były nieznaczne (poniżej tysiąca ton), w latach 2007-2008 wzrosły i wynosiły odpowiednio 2,4 i 1,4 tys. ton, ale w okresie 2009-2013 obniżyły się do ok. 0,5-0,8 tys. ton.

Obecnie stado jest określane jako „podlegające zwiększonemu ryzyku utraty zdolności do odnawiania”. Najwyższą biomasa, rzędu 50 tys. ton, obserwowano w pierwszej połowie lat 80. Następnie biomasa stada rozrodczego obniżała się, spadając do zaledwie 10 tys. ton na początku lat 90., później wzrosła i w okresie po roku 2000 wahała się w granicach 25-35 tys. ton. Wielkość biomasy na początku roku 2014 oceniono na 30 tys. ton.

Stado było bardzo intensywnie eksploatowane – śmiertelność połowowa, F , na ogół przewyższała 1, wartość przyjętą przez nieistniejącą już Komisję Bałtycką jako maksymalną dopuszczalną. W latach 2006-2013 śmiertelność połowowa obniżyła się do poziomu 0,7-0,8, co jest jednak wielkością zdecydowanie przewyższającą śmiertelność F_{msy} (0,26).

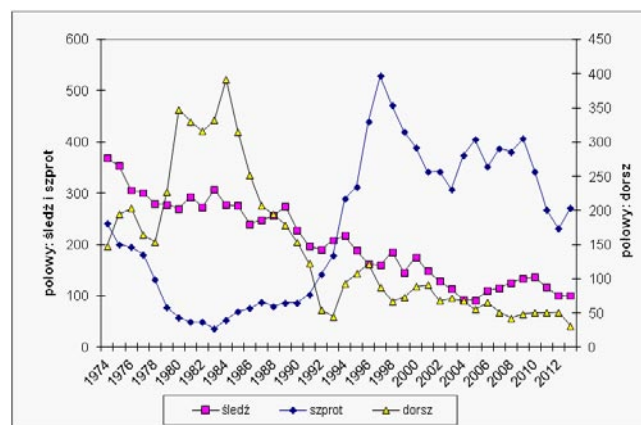
Biomasa stada fluktuuje, będąc silnie zależną od uzupełniających ją pokoleń. W ostatnich latach około 70% połowów było opartych na rybach w wieku 2 i 3 lat. W przypadku utrzymania się wielkości śmiertelności połowowej z roku 2014 oraz przy średnim uzupełnieniu stada, połowy komercyjne w roku 2015 oraz biomasa stada rozrodczego w roku 2016 wyniosą odpowiednio 23 i 49 tys. ton.

ICES zaleca w roku 2015 połowy w wysokości do 8,8 tys. ton (zasada MSY), przy założeniu dodatkowego złowienia 1,4 tys. ton dorszy w ramach połowów rekreacyjnych. Wówczas biomasa stada wzrośnie do ok. 60 tys. ton w 2016 roku. W poprzednich latach zalecenia ICES dla tego stada opierały się na planie zarządzania zasobami – obecnie ICES uznała ten plan za niezgodny z zasadą przezorności.

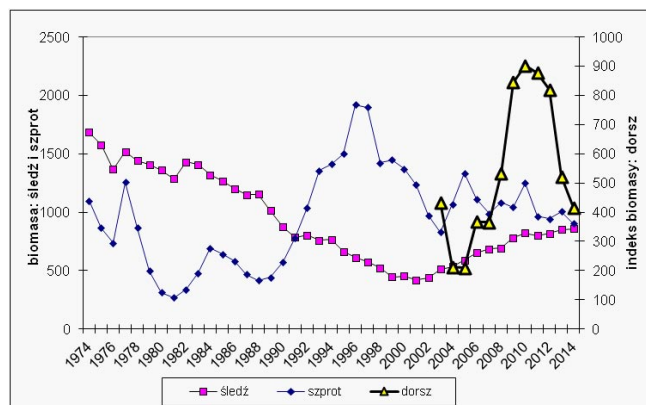
Stado dorszy wschodniobałtyckich (podobszary 25-32)

Połowy tego stada w roku 2013 wyniosły zaledwie 36 tys. ton, wobec 58 tys. ton złowionych rok wcześniej. Były to najniższe połowy w analizowanej historii eksploatacji stada (rys. 1). Polska złowiła prawie 12 tys. ton dorszy, o 2 tys. ton mniej niż w roku 2012. TAC Unii na 2013 rok został wykonany w zaledwie 47%, kwota przypadająca Polsce została odłowiona w 72%.

W przeszłości znaczna część połowów dorszy nie była raportowana, więc – oceniając zasoby stada – ICES powiększała połowy oficjalne z lat 2000-2007 o połowy nieraportowane, szacowane w odniesieniu do połowów międzynarodowych na ok. 35-45% połowów oficjalnych. Wg ocen ICES nieraportowanie połowów w latach 2008-2009 roku było niewielkie



Rys. 1. Połowy (tys. ton) dorszy wschodniobałtyckich, śledzi centralnego Bałtyku i szprotów całego Bałtyku w okresie 1974-2013



Rys. 2. Biomasa stada rozrodzkiego (tys. ton) śledzi centralnego Bałtyku i szprotów całego Bałtyku w okresie 1974-2014 oraz indeks biomasy (kg/godz. trawienia) dorszy wschodniobałtyckich na podstawie połowów badawczych (2003-2014).

(ok. 6%), natomiast odnośnie lat 2010-2013 przyjęto pełne raportowanie połowów. Jednakże ICES dysponuje niepełnymi danymi o wielkości połowów nieraportowanych i ich skala była prawdopodobnie wyższa niż wskazano wyżej, szczególnie w latach wcześniejszych.

W tym roku analityczna ocena stanu zasobów dorszy wschodniego Bałtyku nie powiodła się. W stosowanym dotychczas modelu oceny, zasilonym najnowszymi danymi, uzyskiwano niską zgodność modelu z obserwacjami. Poza tym część danych była sprzeczna. W konsekwencji ICES oceniając stan stada, oparła się jedynie na wynikach rejsów badawczych. Wskazują one na ok. 50% spadek wielkości biomasy dorszy w okresie 2012-2014 (rys. 2).

W tej sytuacji podstawą zaleceń ICES odnośnie kwoty połowowej jest metodyka rozwinięta dla stad o ograniczonej dostępności danych („data limited stocks”). Bierze się pod uwagę średni indeks wielkości biomasy w dwóch ostatnich latach (2013-2014) w porównaniu ze średnim indeksem wielkości biomasy w trzech poprzedzających latach (2010-2012). Zalecana kwota połowowa jest wypadkową relacji powyższych indeksów, połowów w ostatnim roku (latach) i wskaźników intensywności eksploatacji.

ICES zaleca w 2015 roku połowy nie wyższe niż 29 tys. ton (redukcja połowów uzyskanych w 2013 roku o 20% ze względu na znaczny – ok. 50% – spadek wielkości biomasy).

MIR-PIB uważa proponowaną kwotę za zbyt restrykcyjną w stosunku do stanu stada. Jeżeli bowiem przyczyną niskiego tempa wzrostu (złej kondycji) dorszy są czynniki zależne od zagęszczenia, to należałoby zmniejszyć gęstość stada, a tak drastyczne zmniejszenie kwoty nie przyczyni się do zmniejszenia zagęszczenia dorszy.

Stado śledzi wiosennych podobszarów 22-24 i obszaru IIIa (Kattegat i Skagerrak)

Połowy stada w ostatnich dwóch dekadach systematycznie malały z ok. 190 tys. ton (początek lat 90.) do nieco poniżej

70 tys. ton (okres 2007-2009) i 44 tys. ton w roku 2013. Połowy polskie (w podobszarach 22-24) po roku 2000 wahały się w granicach 3-9 tys. ton, ale w latach 2010-2011 r. Polska odłowiała jedynie 1,8 tys. ton śledzi. W 2012 i 2013 r. połowy polskie nieco wzrosły, wynosząc odpowiednio 2,4 i 3,1 tys. ton.

Biomasa rozrodzkiej części stada najwyższe wartości rzędu 300-310 tys. ton osiągała na początku lat 90., następnie malała do ok. 90 tys. ton w okresie 2009-2012. W ostatnich latach obserwowano umiarkowany wzrost biomasy i jej wielkość oceniono na 120 tys. ton w roku 2014. Na tak duże obniżenie się biomasy wpłynęło m. in. mało liczne uzupełnienie stada w okresie 2007-2009 oraz pokolenia z następnych lat, ocenione jedynie jako nieco lepsze. Śmiertelność połowowa była wysoka, przez lata w granicach 0,5-0,6, przewyższając potencjalne punkty referencyjne. Dopiero w okresie 2010-2013 roku F obniżyła się do zakresu 0,3-0,4.

ICES zaleca w 2015 roku połowy nie wyższe niż 44,4 tys. ton (zasada MSY), co będzie prowadzić do wzrostu biomasy stada do ok. 150 tys. ton w roku 2016. Z tej kwoty **22,2 tys. ton** można by odłowić w podobszarach 22-24.

Stado śledzi centralnego Bałtyku (podobszary 25-29 i 32, bez Zatoki Ryskiej)

Połowy stada w ostatnich czterech dekadach systematycznie malały – z ponad 300 tys. ton w latach 70. do zaledwie 90 tys. ton w latach 2004-2005 (rys. 1). Następnie połowy wzrosły do 130-140 tys. ton, jednakże w ostatnich dwóch latach złowiono tylko ok. 100 tys. ton śledzi. Flota polska odłowiała 26 tys. ton śledzi w 2012 i 21 tys. ton w 2013 r.

Stado jest określane jako odławiane w sposób „zrównoważony” i z „pełną zdolnością do odnawiania”. Biomasa rozrodzkiej części stada w okresie od lat 70. do przełomu wieków systematycznie malała z 1,7-1,6 mln ton do ok. 420-440 tys. ton (rys. 2). Następnie biomasa wzrastała, od kilku lat przekracza poziom 700 tys. ton, a w roku 2014 wynosiła blisko 860 tys. ton. Należy podkreślić, że na spadek biomasy duży wpływ miały malejące masy osobnicze śledzi, które zmniejszyły się w latach 80. i 90. o ok. 50-60%. W roku 1998 nastąpiło zatrzymanie powyższego trendu i masy osobnicze śledzi wzrosły o kilkanaście procent, a następnie wahały się wokół nadal niskiego poziomu.

Uzupełnienie tego stada wykazuje od końca lat 80. stosunkowo dużą stabilność. W tym okresie było jednakże o blisko 30% niższe niż w latach 1974-1987. Śmiertelność połowowa stada wzrastała, osiągając na przełomie wieków wartości z zakresu 0,3-0,4, ale ostatnio obniżyła się do poziomu poniżej 0,2, wobec Fmsy ocenianego na 0,26. Zakładając śmiertelność połowową status quo, połowy w 2015 roku wyniosą 130 tys. ton, a biomasa stada tarłowego w roku 2016 – 760 tys. ton.

ICES zaleca w roku 2015 połowy nie wyższe niż 193 tys. ton (zasada MSY). Oznacza to, że obecną intensywność eksploatacji można znacząco zwiększyć. Przy takich połowach biomasa stada w roku 2016 wyniosłaby ok. 690 tys. ton.

Stado szprotów całego Bałtyku (podobszary 22-32)

Połowy szprotów w roku 2013 wyniosły 272 tys. ton, prawie 20% więcej niż w roku poprzednim, ale o prawie 50% mniej od rekordowych połowów roku 1997 (rys. 1). W 2013 roku połowy Polski wyniosły 80 tys. ton – prawie 30% więcej niż rok wcześniej.

W latach 90. urodziło się kilka bardzo liczebnych pokoleń szprotów. Doprowadziło to do rekordowego wzrostu biomasy rozrodczej stada, osiągającej w połowie lat 90. ok. 1,9 mln ton (rys. 2). Następnie biomasa obniżała się, a po roku 2000 podlegała wahaniom w granicach 0,8-1,3 mln ton. W roku 2014 biomasa oceniana się na ok. 900 tys. ton. Przyczyny wahań biomasy to zmienna urodzajność pokoleń oraz dość intensywna eksploatacja. Poza tym w kilku poprzednich latach szproty podlegały zwiększonej presji ze strony wzrastającego stada dorsza. Śmiertelność połowowa w latach 90. wzrosła z 0,15 do ok. 0,4, w ubiegłej dekadzie utrzymywała się w przedziale 0,35-0,45, a ostatnio obniżyła się do poziomu ok. 0,3 (wobec $F_{msy} = 0,29$).

Stado ocenia się jako „podlegające ryzyku eksploatacji nie zrównoważonej”, ale z „pełną zdolnością do odnawiania”. Utrzymując śmiertelność połowową status quo, w 2015 roku zostanie złowionych ponad 260 tys. ton szprotów, a biomasa stada tarłowego w roku 2016 wyniesie ok. 840 tys. ton.

ICES zaleca w 2015 roku połowy w wysokości do 222 tys. ton (zasada MSY). Przy takiej eksploatacji biomasa stada w 2016 roku wynosiłaby prawie 880 tys. ton.

Stado łososi w podobszarach 22-31

Na ogół zdecydowanie lepszy jest stan zasobów łososi w rzekach północnego wybrzeża Bałtyku niż w rzekach wybrzeża południowego. ICES doradza całkowite połowy nie wyższe niż **116 tys. sztuk łososi** (zasada MSY), zakładając przy tym, że w połowach 11% będzie stanowił potencjalny „discard”, a 21% połowy nieraportowane lub raportowane błędnie.

Jan Horbowy

Zakaz odrzutów, czyli nowa rzeczywistość: jak daleko stąd, jak blisko...

Uzgodnienie stopniowego wdrożenia zakazu odrzutów, zwanego także obowiązkiem wyładunkowym, jest uznawane za jedną z największych i najważniejszych zmian wprowadzonych w ramach reformy Wspólnej Polityki Rybackiej. Stanowi ono odpowiedź na powszechne w całej Unii przekonanie, że wyrzucanie złowionych ryb do morza, gdzie najczęściej giną, stanowi nieakceptowalne marnotrawstwo – z moralnego, biologiczno-ekologicznego, a także gospodarczego punktu widzenia. Zakaz będzie wchodził w życie stopniowo, jednak dla Bałtyku wejdzie on w życie już za pół roku dla wszystkich gatunków objętych limitami połowowymi TAC¹.

Nie bez przyczyny była to jednak zmiana zdecydowanie najtrudniejsza do zaprojektowania i uzgodnienia w trudnym procesie negocjacyjnym. Choć wszyscy się zgadzają, że unikanie marnowania złowionej ryby jest oczywistością, to w dalszej dyskusji pojawia się znacznie więcej pytań niż odpowiedzi. Jak bardzo możemy

liczyć na selektywność, jednocześnie zachowując opłacalność połowów? Jak utrzymać ochronę młodocianych ryb? Jak zagospodarować niechciane połowy na lądzie? Jak uniknąć wykreowania rynku na niewymiarową rybę? Jak kontrolować wdrażanie zakazu odrzutów przez rybaków, zachowując przy tym umiar i zdrowy rozsądek? To tylko niektóre z nich.

Rozporządzenie podstawowe: (szczegółowe) przepisy ogólne

Część z odpowiedzi można znaleźć w tekście rozporządzenia podstawowego, a przede wszystkim jego Artykułu 15 nowego rozporządzenia podstawowego Wspólnej Polityki Rybackiej (1380/2014), w którym dość dokładnie opisano zakres obowiązywania oraz wyjątki od stosowania zakazu odrzutów. To właśnie ten artykuł był przedmiotem największych kontrowersji, które starałem się Państwu przybliżyć szeregiem artykułów w dwóch poprzednich latach. Zawarto w nim szereg rozwiązań, w

założeniu ułatwiających prowadzenie rybołówstwa bez odrzutów. Są to:

- Wyłączenie dla tych gatunków ryb, dla których potwierdzono naukowo wysoką przeżywalność w danym rodzaju rybołówstwa. W warunkach Bałtyku, można przypuszczać, że relatywnie wysoka przeżywalność ma miejsce dla ryb płaskich. Wydaje się, że współpraca rybaków i naukowców mogłaby tu przynieść interesujące efekty;
- Ważną nowość włączono do zarządzania kwotami połowowymi, umożliwiając zaliczenie przyłowu do kwoty gatunku ukierunkowanego – do wysokości 9% i tylko gdy stado jest w bezpiecznej sytuacji biologicznej. Nie ma jeszcze jednak szczegółowych wytycznych w tej sprawie, takich choćby jak przełiczniki wagowe, które należałoby stosować pomiędzy poszczególnymi gatunkami ryb;
- Umożliwiono stosowanie elastyczności w wykorzystaniu kwoty między latami do 10% wysokości, niezależnie od stanu stada;
- Najważniejszym ułatwieniem (i najbardziej kontrowersyjnym na etapie negocjacji) jest zasada *de*

minimis, która umożliwia prowadzenie odrzutów do wysokości 5% rocznych połowów danego gatunku. W pierwszych dwóch latach stosowania obowiązku wyładunkowego może to być 7%, a w dwóch następnych – 6%. Zastosowanie zasady *de minimis* jest jednak obwarowane szeregiem niełatwych do spełnienia warunków, takich jak: udowodnienie, że bardzo trudno będzie zwiększyć selektywność, czy udowodnienie niewspółmiernych kosztów zagospodarowywania niechcianych połowów na lądzie. Najważniejsze jest to, że nie stosuje się jej automatycznie, ale „uruchamia” w planach wieloletnich lub (tymczasowo, na okres max. 3 lat) zgodnie z zasadą regionalizacji, względnie w drodze aktu delegowanego wydawanego przez Komisję;

Plan odrzutów dla Bałtyku – wspólna rekomendacja BALTIFISH, czyli jeszcze więcej szczegółów

Bałtyckie gremium regionalne gromadzące przedstawicieli administracji, KE (w roli obserwatorów), a także ściśle współpracujące BSAC oraz z organizacjami pozarządowymi, intensywnie pracowało nad planem odrzutów od połowy 2012 roku. Po długich i żmudnych technicznych negocjacjach, udało się uzyskać konsensus; w międzyczasie, dokument rozrósł się z 4 do 28 (sic!) stron. Jego najważniejsze elementy są następujące:

- Uzgodniono przesunięcie wdrożenia obowiązku wyładunkowego dla gładzicy do 2017 roku. Szeroko dyskutowano też włączenie troci do obowiązku wyładunkowego. Ostatecznie uzgodniono odłożenie decyzji w tej sprawie do 2016 roku – na podstawie danych naukowych, które zebrać mają państwa członkowskie;
- Zarekomendowano KE wyłączenie z zakazu odrzutów narzędzi typu pułapkowego w połowach ukierunkowanych dorsza i łososia;
- Szeroka dyskusja miała miejsce nt. stosowania zasady *de minimis*. Gene-

ralnie, punktem wyjścia jest uznanie jej użycia za ostateczność – gdy nie da się zastosować innych rozwiązań problemu odrzutów. Udowodniona naukowo skala problemu odrzutów, w czasie gdy prowadzono negocjacje dokumentu, nie uzasadniała szerokiego stosowania *de minimis*. Kontrowersje cały czas budzi kwestia ryb uszkodzonych przez drapieżniki, gdzie bardzo trudno było uzyskać konsensus. Zdecydowana większość krajów członkowskich opowiada się za pełnym pominięciem tej kwestii w zakazie odrzutów (podobnie jak w przypadku ryb złowionych z materiałami niebezpiecznymi lub zanieczyszczonych), niemniej jednak w praktyce nie ma w tej kwestii konsensusu. Należy się spodziewać dalszych dyskusji na ten temat w Radzie UE i Parlamencie Europejskim;

- BALTIFISH jednomyślnie zarekomendował zmniejszenie wymiaru ochronnego dorsza z 38 do 35 cm, wskazując że pomoże to zmniejszyć ryzyko odrzutów w obecnej sytuacji stada. Dalsze prace będą prowadzone nad środkami technicznymi dla łososia, w tym nad możliwością zmniejszenia wymiaru ochronnego do 50 cm i przywróceniem charakterystyk haków znanych z czasów MKRMB;
- Dokument odnosi się też ogólnie do postępów w pracach nad selektywnością sieci², zarządzania kwotami połowowymi, czy sposobów kontroli zakazu odrzutów, nad którym pracuje oddzielna grupa robocza.

Najważniejszym chyba elementem podejścia BALTIFISH do sprawy jest od początku założenie potrzeby uzyskania pełnego zrozumienia i akceptacji rybaków dla sposobu wdrożenia zakazu odrzutów. Stąd bardzo duże znaczenie konsultacji z BSAC. Dostrzeżono też konieczność dostosowywania konstruowanych przepisów do praktycznych wyzwań, które na pewno przyniesie nowa rzeczywistość. Dlatego bardzo duże znaczenie nadano przeglądowi planu odrzutów, który ma być procesem ciągłym, pozwalającym na szybką ocenę uzgodnionych przez BALTIFISH

rozwiązań i ich szybką zmianę tam, gdzie okaże się to konieczne. Z tego względu, bardzo ważna będzie otwarta komunikacja między rybakami a administracją, tak aby można było szybko identyfikować problemy i wspólnie poszukiwać rozwiązań.

To „przybliżenie” opinii środowisk rybackich do unijnego procesu decyzyjnego jest możliwe dzięki zastosowaniu w ramach reformy zasady regionalizacji – o co Polska konsekwentnie zabiegała od początku procesu, mając walny udział w opracowywaniu zasad regionalizacji. W jej ramach, wspólna rekomendacja jest „półautomatycznie”, czyli po sprawdzeniu zgodności z obowiązującymi przepisami, transponowana przez Komisję Europejską na akt delegowany. W ten sam sposób, na podstawie nowej wspólnej rekomendacji, można taki akt znowelizować lub uzupełnić – w kilka miesięcy od uzyskania regionalnego uzgodnienia w drodze konsensusu.

Rozporządzenie „omnibus”, czyli (szybko!) usuwamy sprzeczności

Jakby mało było skomplikowania w temacie zakazu odrzutów, do rozwiązania pozostaje jeszcze problem obecnie obowiązujących przepisów „starej generacji”, które zakładają możliwość, a w bardzo wielu przypadkach wręcz nakazują wyrzucanie ryb do morza. Chcąc rozwiązać ten problem, Komisja Europejska zaproponowała pod koniec zeszłego roku rozporządzenie „omnibus”, mające za zadanie usunąć tę sprzeczność z prawa unijnego.

Gdy jednak rozpoczęły się prace nad rozporządzeniem w rybackiej grupie roboczej Rady, okazało się ono materią bardzo skomplikowaną technicznie i trudną do uzgodnienia. Raz po raz odkrywano coraz to nowe problemy i potrzeby pogodzenia starych przepisów z nową filozofią zreformowanej WPRyby.; negocjacje w Radzie wchodziły w ostateczną fazę, ale ich sukces jest wysoce niepewny. Na dokładkę, musimy zakończyć prace w trilogach do końca roku, a nowo wybrany Parlament Europejski zajmie się sprawami merytorycznymi pewnie dopiero na jesieni. Oby udało się zdążyć.

Podsumowanie

Należy się spodziewać, że losy zakazu odrzutów **będą papierkiem lakmusowym** dla możliwości praktycznego wdrożenia ambitnej i już odrąbionej przez wielu jako sukces reformy Wspólnej Polityki Rybackiej UE. Na dziś ostateczny efekt wydaje się dość niepewny, szczególnie ze względu na głębokość zmian i skomplikowanie przepisów. Czy mogły być jednak prostsze przy całej różnorodno-

ści unijnego rybołówstwa? Z drugiej strony mamy podejście adaptacyjne, przybliżenie procesu decyzyjnego do środowisk rybackich (ze szczególną rolą regionalizacji), a także pewną dozę elastyczności w pierwszych latach wdrażania zakazu odrzutów. Wszystko to pozwala mieć nadzieję że się jednak uda, choć oczywiście nie będzie łatwo.

Marcin Ruciński

autora.

¹ Wyjątkiem jest gładzica, która zostanie objęta zakazem odrzutów od 2017 roku.

² Pełny raport nt. tego projektu został opublikowany 24 marca 2014 r. pod adresem: <http://ec.europa.eu/fisheries/documentations/studies/?Page=1>

Artykuł wyraża jedynie poglądy

BSAC w Gdyni

W dniu 24 kwietnia br. w Morskim Instytucie Rybackim odbyło się posiedzenie Komitetu Wykonawczego Bałtyckiej Regionalnej Rady Doradczej (BSRAC) oraz doroczne posiedzenie Zgromadzenia Ogólnego BSRAC. Przedstawiciele Komitetu Wykonawczego powitał w imieniu Instytutu prof. Tomasz Linkowski. W otwierającym spotkanie wystąpieniu zwrócił on uwagę na problemy związane z ekologicznym podejściem do zarządzania rybołówstwem, a także istniejące niejasności i brak spójnych regulacji odnośnie zarządzania rybołówstwem w obszarach Natura 2000, które zagrażają rybołówstwu.

Tym razem zasadniczym celem spotkania Komitetu Wykonawczego było uzgodnienie dokumentów dotyczących rozliczenia ubiegłego roku wraz z planami na rok bieżący i przedstawienie ich Zgromadzeniu Ogólnemu, celem rozpatrzenia i ewentualnego zatwierdzenia. Zgodnie z zapisami Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 1380/2013 z dnia 11 grudnia 2013 roku regionalne rady doradcze w swej nazwie gu-



bią przydomek „regionalne” i stają się radami doradczymi, co w przypadku Morza Bałtyckiego powoduje, że dotychczasowa nazwa Bałtycka Regionalna Rada Doradcza (BSRAC) zmienia się na Bałtycką Radę Doradczą (BSAC). Zmiana ta wymagała zmian w statucie Rady, które Zgromadzenie Ogólne zatwierdziło.

Sprawozdanie finansowe, sprawozdanie z działalności w roku 2013 oraz plan finansowy i plan działania na rok 2014 zostały przez Komitet Wykonawczy przyjęte i przekazane do Zgromadzenia Ogólnego do ewentualnego zatwierdzenia. Szczegółowa dokumentacja dostępna jest na stronie domowej BSAC <http://www.bsac.dk/ooiz-zCMS/DA/home>.

W dalszej części spotkania, interesującą prezentację dotyczącą śmiertelności ptaków przy połowach netami na Morzu Bałtyckim przed-

stawił Rory Crawford. Jest ona dostępna pod adresem: [http://www.bsac.dk/archive/Dokumenter/GeneralAssembly/24042014/BSRAC Gillnets PresentationRory.pdf](http://www.bsac.dk/archive/Dokumenter/GeneralAssembly/24042014/BSRAC%20Gillnets%20PresentationRory.pdf)

Oprócz spraw formalnych, Komitet Wykonawczy dokonał wyboru nowego zastępcy przewodniczącego. Została nią ponownie na okres trzech lat Ewa Milewska z WWF Polska. Jej wybór poparły nie tylko organizacje ekologiczne, ale także organizacje rybackie. To wynik wyważenia i rozsądku, jaki Ewa Milewska reprezentowała w poprzednich kadencjach. Redakcja Wiadomości Rybackich składa pani Ewie Milewskiej serdeczne gratulacje i życzenia dalszych sukcesów w jej trudnej misji poszukiwania wzajemnego zrozumienia i porozumienia pomiędzy ekologami i rybakami.

Sporo dyskusji wywołała sprawa nowych członków

Komitetu Wykonawczego. W związku ze zmianą struktury Rady, wynikającą z nowej Wspólnej Polityki Rybackiej UE, możliwym było rozszerzenie członkostwa Komitetu o dwa miejsca dla organizacji nierybackich. Zgłoszono Baltic2020 oraz organizację OCEANA. O ile sprawa członkostwa Baltic2020 nie budziła kontrowersji, to w przypadku Oceanu strona rybacka zgłosiła szereg rezerwacji. W związku z powyższym zdecydowano przekazać tę sprawę Zgromadzeniu Ogólnemu.

Zgromadzenie Ogólne, któremu przewodniczył dr Zbigniew Karnicki z MIR-PIB, w świetle kontrowersji zgłoszonych przez Komitet Wykonawczy, podjęło decyzję, aby sprawę członkostwa OCEANY przekazać, wraz ze sprawozdaniem Komitetu Wykonawczego i wynikiem głosowania Zgromadzenia Ogólnego, ponownie do rozpatrzenia państwu członkowskim.

Zgromadzenie Ogólne zaakceptowało raporty i plany finansowe za rok 2013 i na rok 2014 oraz rozszerzyło plan prac na rok 2014 o przygotowanie konferencji pod roboczym tytułem: „Obecny stan ekosystemu Bałtyku i jego wpływ na rybołówstwo”.

Z. Karnicki

W dniach 30-31 maja br. w Darłównu odbyła się doroczna konferencja Polskiego Stowarzyszenia Przetwórców Ryb, tym razem pt. „Zmiany w funkcjonowaniu przetwórstwa rybnego w Polsce – Wyzwania przyszłości”. W konferencji wzięło udział ponad 100 przedstawicieli sektora przetwórczego, a także przedstawiciele służb weterynaryjnych, nauki i administracji.

Ważnym wydarzeniem konferencji było wystąpienie **ministra K. Plocke**, który podsumował działania dotyczące przetwórstwa rybnego w Polsce w ramach Programu Operacyjnego Ryby 2007-2013. Minister podkreślił prawidłowe wykorzystanie przyznanych środków przez przetwórców, głównie na cele inwestycyjne i podnoszenie jakości swoich produktów. Zwrócił również uwagę, że przetwórstwo ryb w Polsce jest jednym z najważniejszych w branży przemysłu spożywczego, z obrotem blisko 8 mld złotych i zatrudnieniem ponad 14 tys. osób. Gratulując dotychczasowych osiągnięć, minister K. Plocke podkreślił znaczenie PSPR, jako organizacji jednoczącej przetwórców i pozwalającej na skuteczne działania w imieniu wszystkich członków. Uroczystą częścią konferencji było wręczenie odznaczeń państwowych i resortowych.

Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski został odznaczony **prof. Piotr Bykowski**, jeden z założycieli Stowarzyszenia, znakomity naukowiec i praktyk, aktywnie działający w Zarządzie Stowarzyszenia.

Spotkanie przetwórców



Wystąpienie ministra K. Plocke



J. Safader wita uczestników konferencji



K. Plocke, P. Bykowski i J. Safader

Brązowymi Krzyżami Zasługi odznaczeni zostali:

Bogusław Kowalski – GRAAL S.A.

Marian Nawrot – SONA

Jarosław Zieliński –

PÓŁNOCNOATLANTYCKA
ORGANIZACJA PRODUCENTÓW

Odnaki Zasłużony dla Rolnictwa
otrzymali:

Grażyna Marcinkowska-Hryckiewicz

– ZPR „MIESZKO” Darłowo

Małgorzata Matyjaszczyk

– „PIRS” Darłowo

Krzysztof Marszał

– „PIRS” Darłowo

Zbigniew Owczarek

– „PORTFISH” Darłowo

Henryk Padewski

– „UST-RYB” Ustka

Piotr Dukowski

– „KORAL” Tczew

(Grupa Kapitałowa GRAAL)

Część merytoryczną konferencji poprowadził **Ryszard Groenwald**. Otwierając tę część spotkania prezes PSPR **Jerzy Safader** przedstawił problemy, które jego zdaniem są związane z nadmierną ilością certyfikatów generujących olbrzymią dokumentację, znacznie przekraczającą dokumentację produkcyjną. Szereg informacji w różnych certyfikatach pokrywa się i konieczne wydaje się ich uproszczenie, aby tym samym ułatwić funkcjonowanie przedsiębiorstw. W trakcie dyskusji zwrócono uwagę, że trudno jednak będzie połączyć certyfikaty związane z bezpieczeństwem żywności z certyfi-



Odnaczeni odznaką: Zasłużony dla rolnictwa



Uczestnicy Konferencji



Od lewej: B. Kowalski, P. Bykowski, M. Nawrot, J. Zieliński, K. Plocke, J. Safader

katami dotyczącymi odpowiedzialnego rybołówstwa.

Prezes Safader, mówiąc o przeszłości sugerował, że nie powinno się finansować budowy nowych zakładów przetwórczych, bo potencjał obecnych zakładów nie jest jeszcze w pełni wykorzystany. Kluczowym jest element dobrej jakości surowca i w tym kontekście nowy Program Operacyjny powinien wspierać dalszy i dynamiczny rozwój akwakultury. Konieczny jest powrót do Komitetu Sterującego, oceniającego wybrane projekty, co do których ARiMR może mieć wątpliwości.

Prezentację pt. „*Główne problemy rybołówstwa bałtyckiego z podkreśleniem zagadnień połowów, zbytu i jakości surowca bałtyckiego*” przedstawił **Ryszard Groenwald**. Prezentację tę przedstawiamy w odrębnym artykule.

Piotr Jeka z firmy King Oscar omówił aktualny stan prac w zakresie umieszczania na produktach informacji dotyczącej m.in. wartości odżywczej. Sprawa jest skomplikowana, szczególnie w przypadku produktów rybnych znacznie zróżnicowanych nie tylko gatunkowo, ale też i sezonowo. Określanie wartości odżywczej tych produktów jest możliwe jedynie w oparciu o średnie wartości dla danego rodzaju produktu. Koniecznym jest również ograniczenie zakresu informacji jedynie do wartości faktycznie niezbędnych ze względu na ograniczoną ilość miejsca na opakowaniach.

Rafał Pelszyk z firmy FOSS Polska przedstawił informacje o urządzeniach jego firmy umożliwiających szybką analizę chemiczną produktów. Podstawowe dane składu chemicznego można uzyskać już po 30 sekundach. Prowadzone są zaawansowane prace nad rozszerzeniem gamy analiz. Urządzenia tego typu są wykorzystywane z dużym powodzeniem w przemyśle spożywczym, szczególnie w mleczarstwie. Uczestnicy konferencji mogli zapoznać się z działaniem omawianych urządzeń w przerwie obrad i po konferencji.

Janusz Wrona, z-ca dyrektora Departamentu Rybołówstwa MRiRW przedstawił najnowsze informacje o nowym programie operacyjnego

„Rybnictwo i morze 2014-2020”. Choć ostateczna alokacja środków dla Polski nie jest jeszcze znana, to wiadomo już, że ze względu na zmianę systemu alokacji i powiązanie go z udziałem sektora w PKB i wielkością zatrudnienia w sektorze, będzie ona mniejsza niż w programie na lata 2007-2014. Środki unijne z tego programu nie będą bezpośrednio dostępne dla dużych przedsiębiorstw. Nowy program operacyjny ma promować działalność innowacyjną, współpracę przemysłu z nauką, a także rozwój akwakultury.

Podsumowanie wykorzystania funduszy z programu RYBY 2007-2013 przedstawił **Piotr Dąbrowski**, z-ca dyrektora Departamentu Wsparcia Rybnictwa ARiMR. Była to pozytywna i ciekawa informacja pokazująca, że dostępne fundusze będą prawie w całości wykorzystane. Problemy występujące w początkowej fazie wdrażania funduszu zostały w pełni rozwiązane. Nie wszystkie zgłaszane projekty zostały przez Agencję zaakceptowane. Oprócz projektów niespełniających warunków formalnych, odrzucone zostały projekty, jedynie w niewielkim stopniu związane z rybnictwem.

Konferencja pokazała duże zainteresowanie branży przetwórczej i ważną rolę, jaką odgrywa PSPR w jednoczeniu swoich członków.

Z. Karnicki

Główne problemy polskiego rybołówstwa bałtyckiego z podkreśleniem zagadnień połowów, zbytu i jakości surowca bałtyckiego

Mija 10 lat od wstąpienia Polski do Unii Europejskiej. Okres ten dla rybołówstwa bałtyckiego i przetwórstwa ryb w Polsce był czasem szczególnym. Mimo nowych zasad funkcjonowania oraz znacznych kwot funduszy europejskich skierowanych do tego sektora gospodarki – efekty są bardzo zróżnicowane. Przetwórstwo ryb osiągnęło niekwestionowany sukces gospodarczy. Rozwój tej branży przedstawia syntetycznie tabela 1.

Czynniki sprzyjające rozwojowi branży:

- 1) przystąpienie do rynku Unii Europejskiej,
- 2) funkcjonowanie w ramach zasad rynkowych,
- 3) przedsiębiorczość podmiotów gospodarczych,
- 4) wsparcie inwestycji poprzez pomoc funduszy Unii Europejskiej,
- 5) konkurencyjność (kosztowa i jakościowa) zakładów.

Tabela 1

Mierniki *		2004	2013	% 2013/2004
Wartość produkcji przetwórstwa (sprzedaż w mld zł)		2,8	8,3	296,4
Liczba zakładów przetwórstwa rybnego (pow. 9 osób)		86	107	124,4
Liczba zakładów uprawnionych do:	handlu produktami rybnymi na obszarze UE	156	249	159,6
	eksportu do krajów trzecich	56	75	133,9
Zatrudnienie (tys. osób)		10,1	14,1	139,6
Wydajność na 1 zatrudnionego (tys. zł)		277,2	588,7	212,4

Tabela 2

Mierniki	2004	2013	% 2013/2004
Wartość połowów (sprzedaż w mln zł)	156,0	235,5	151,0
Liczba jednostek	1 274	835	65,5
Połowy (tys. ton)	153,8	133,5	86,8
Zatrudnienie (tys. osób)	4,0	2,5	62,5
Wydajność na 1 rybaka (tys. zł)	39,0	94,0	241,03

Rybołówstwo bałtyckie w tym samym okresie nie dokonało takiego rozwoju. Porównywalne dane przedstawia tabela 2.

Pozornie dane te wskazują na znaczący postęp. Skąd więc tyle frustracji i protestów wśród rybaków? Czy mają rację w przedstawianiu swoich trudnych problemów ekonomicznych? Moim zdaniem, mają wiele powodów do takiego postępowania.

Aby przybliżyć problemy rybackie, należy wskazać na następujące fakty.

I. Redukcja polskiej floty rybackiej w latach 2004-2013

Flota bałtycka, maj 2004 r.

Klasa długości	Liczba	GT	kW
0-8 m	335	795	8 129
8-9,99 m	379	1 915	17 747
10-11,99 m	91	1 052	6 782
12-14,99 m	58	1 291	6 728
15-18,49 m	175	6 309	23 840
18,5-20,49 m	30	1 475	7 147
20,5-25,49 m	118	10 696	28 947
25,5 m i więcej	88	13 511	37 753
Suma końcowa	1 274	37 044	137 077

Źródło: MIR PIB – dr E. Kuzebski

Złomowanie jednostek rybackich w latach 2004-2013 – koszt 220 mln zł

Klasa długości	Liczba	GT	kW
0-8 m	74	197	2 349
8-9,99 m	136	697	6 488
10-11,99 m	32	349	1 973
12-14,99 m	14	304	1 626
15-18,49 m	102	3 737	13 628
18,5-20,49 m	15	683	3 319
20,5-25,49 m	92	8 439	21 724
25,5 m i więcej	54	8 304	23 210
Suma końcowa	519	22 711	74 318

Źródło: MIR PIB – dr E. Kuzebski

Nowe jednostki rybackie w latach 2004-2013 – koszt 0 zł

Klasa długości	Liczba	GT	kW
poniżej 8 m	90	95	685
8-9,99 m	29	211	1 746
10-11,99 m	23	297	1 467
12-14,99 m	17	488	2 365
18,5-20,49 m	1	45	201
20,5-25,49 m	2	206	408
30,0-40,49 m	2	665	1 336
Suma końcowa	164	2 007	8 208

Źródło: MIR PIB – dr E. Kuzebski

Flota bałtycka, 31.12.2013 r.

Klasa długości	Liczba	GT	kW
0-8 m	298	601	5 559
8-9,99 m	211	1 008	9 239
10-11,99 m	134	1 486	9 094
12-14,99 m	53	1 336	6 693
15-18,49 m	46	1 751	6 408
18,5-20,49 m	27	1 264	6 068
20,5-25,49 m	29	2 572	8 059
25,5 m i więcej	37	6 618	15 674
Suma końcowa	835	16 635	66 796

Źródło: MIR PIB – dr E. Kuzebski

Istotnym błędem polityki rybackiej nie było złomowanie 519 jednostek rybackich kosztem 220 mln zł, lecz doprowadzenie do zarejestrowania nowych 164 jednostek. Wprowadzanie nowych jednostek trwa nieprzerwanie. W ostatnich latach zarejestrowano: w 2012 r. – 19 łodzi, w 2013 r. – 33 łodzie oraz w 2014 r. – 23 łodzie (dane z 2014 r. niepotwierdzone).

Pytanie – dlaczego w niekorzystnych podobno warunkach armatorzy zarejestrowali nowe jednostki? W znaczącej części:

- 1) w celu otrzymania limitów połowowych (nie zawsze odławianych),
- 2) w celu otrzymania rekompensat za czasowe zawieszenie działalności połowowej.

II. Zmiany jakościowe polskiej floty rybackiej

Niezależnie od zmian ilościowych, polska flota rybacka przeszła w ostatnim dziesięcioleciu nienotowany wcześniej proces modernizacji. Dofinansowanie projektów inwestycyjnych we flocie wynosi 40% dla kutrów i 60% dla łodzi. Z aktualnego programu SPO Ryby 2007-2013 wydatkowano na ten cel 61 mln zł (podpisane umowy 71 mln zł). Modernizacje często obejmowały całkowite przebudowy łodzi i kutrów. Skrajnymi przypadkami jest zwiększenie ładowności:

- łodzi z przedziału 12-14,99 m – z 3 ton do 30 ton,
- kutra z przedziału 20,5-25,49 m – z 30 ton do 120 ton.

Wprowadzone w 1997 r. systemy pompowe na kutrach, a następnie w portach rybackich, zrewolucjonizowały połowy ryb pelagicznych. Istotną, pozytywną zmianą było zastosowanie systemów RSW (Refrigerated Sea Water) na kutrach do połowów szprota i śledzia.

Wszystkie te zmiany znacznie zwiększyły nakład połowowy. Moim zdaniem zdolności połowowe polskiej floty bałtyckiej (przynajmniej w połowach pelagicznych) są obecnie wyższe niż w 2004 roku, przed rozpoczęciem złomowania jednostek rybackich.

III. Dostępne limity połowowe i ich wykorzystanie

Wejście Polski do Unii Europejskiej zmieniło zasady przyznawania limitów połowowych. Uzyskana przez nasz kraj tzw. „baza historyczna” połowów – została w układzie procentowym wpisana do traktatu akcesyjnego. Bałtyk stał się (poza obszarem morza terytorialnego) akwenem połowowym dla wszystkich jednostek państw UE położonych wokół tego morza. Dodatkowo, Morze Bałtyckie pod kątem przyznawania limitów, podzielono wzdłuż 15 południka na tzw. „Bałtyk Zachodni” i „Bałtyk Wschodni”. Podziału wewnętrznego kwot połowowych dokonuje każdy kraj członkowski według własnych zasad.

W okresie ostatnich 10 lat w polskim rybołówstwie zdarzyło się m.in.:

Tabela 3. Dostępne limity połowowe na Bałtyku i ich wykorzystanie (tony)

Gatunek	Wyszczególnienie	2011	2012 ¹	2013	2014 S
Szproty	limit	83 680	66 128	73 392	67 268
	połowowy	56 490	63 115	80 987	
	% wykorzystania	68	95	110	
Śledzie	limit	29 930	22 256	23 918	30 655
	połowowy	29 880	27 121	23 581	
	% wykorzystania	100	122	99	
Dorsze	limit	15 441	21 871	20 779	19 430
	połowowy	11 859	14 836	12 502	
	% wykorzystania	77	68	60	
Łososie (sztuki)	limit	15 723	7 704	6 837	6 700
	połowowy	6 106	5 800	5 277	
	% wykorzystania	39	75	77	
Gładzica	limit	456	390	411	511
	połowowy	35	64	50	
	% wykorzystania	8	16	12	
Razem ²	limit	129 593	110 687	118 538	117 901
	połowowy	98 298	105 168	117 149	
	% wykorzystania	76	95	99	

S – szacunek

¹ w 2012 r. do kwoty szprotów wliczone zostały przyłowy śledzi w wysokości 3490 ton – zgodnie z Rozp. Rady (UE) nr 1256/2011 z dnia 30 listopada 2011 r. w sprawie ustalenia uprawnień do połowów na 2012 rok dla pewnych stad ryb i grup stad ryb, stosowane na wodach Morza Bałtyckiego oraz zmiany rozporządzenia (UE) nr 1124/2010. Tym samym połowy szprotów, dla potrzeb rozliczenia kwoty zostały zwiększone z 63,1 tys. ton do 66,6 tys. ton, natomiast połowy śledzi zmniejszone z 27,1 tys. ton do 24,1 tys. ton

² razem z łososiami przeliczonymi współczynnikiem ze sztuk na tony

Tabela 4. Wartość i wielkość połowów bałtyckich w latach 2011-2013

Gatunek	2011		2012		2013*	
	mln zł	tys. t	mln zł	tys. t	mln zł	tys. t
Dorsz	59,2	11,8	74,5	14,9	61,3	12,6
Szprot	44,6	56,1	61,6	62,8	92,0	80,3
Śledź	44,2	30,0	50,1	27,0	36,7	23,6
Stornia	15,2	9,7	19,3	10,1	18,8	11,8
Okoń	8,1	0,8	9,5	1,0	8,2	1,0
Sandacz	2,7	0,1	5,2	0,3	6,6	0,4
Troćł/łosoś	5,0	0,2	3,7	0,2	3,4	0,1
Inne	7,1	1,6	7,8	3,9	9,5	3,6
Razem	186,1	110,4	231,7	120,1	236,5	133,5

* dane wstępne źródło MIR PIB – dr E. Kuzebski

- w 2004 r. rozpoczęto proces złomowania floty i wprowadzono unijne zasady zarządzania rybołówstwem,
- w 2007 r. „ukarano” Polskę wstrzymaniem połowów dorsza za przekraczanie limitów połowowych,
- w latach 2009-2011 wprowadzono tzw. „trójpołówkę” czyli przymusowy czasowy postój 1/3 floty w każdym roku, mający na celu ochronę dorsza,
- od 2009 do chwili obecnej wypłaca się armatorom i rybakom rekompensaty za czasowe zawieszenie działalności połowowej – wypłaty z tego tytułu wyniosą (zawarte umowy) około 363 mln zł.

Po zakończeniu trójpołówki, zmieniona ilościowo i jakościowa flota rozpoczęła połowy w pełnym zakresie. Efekty przedstawia tabela 3.

Najważniejsze wnioski z tych kilku lat są następujące:

1) system połowów tzw. „olimpijskich” dla szprotu i śledzia w latach 2011-2013 nie sprawdził się, następowało przełowienie oraz wstrzymywanie połowów w trakcie danego roku, skrajnym dowodem był rok 2013, kiedy już 25 maja wstrzymano połowy szprotu, a 4 września połowy śledzia,

2) regularnie od 2011 r. nie odławiamy limitów dorsza, w roku 2011 – 3282 tony, w roku 2012 – 7035 ton, w roku 2013 – 8277 ton, głównym powodem jest drastyczne pogorszenie wydajności łowisk wraz z jednoczesnym spadkiem jakości tego gatunku. W/w trzy gatunki limitowane stanowią największą wartość połowów bałtyckich.

Dodatkowo należy wskazać na następujące fakty:

1) wzrost popytu na rybę paszową spowodował wzrost cen i ogromne zainteresowanie rybaków tymi połowami. Na ten cel łowi się już nie tylko szprotu, ale również śledzia, stornię czy dobijaka. Połowy paszowe nie są już domeną tylko kutrów, ale również łodzi (niektóre z nich zostały celowo przebudowane pod te połowy).

2) konsekwencją wzrostu połowów paszowych jest brak zainteresowania poprawą jakości poławianych szprotów i śledzi na cele konsumpcyjne. Tylko kilkanaście kutrów przebudowano na system RSW (około 10% floty kutrowej). W zasadzie tylko te jednostki są w stanie zagwarantować wysoką jakość szprotu i śledzia na cele konsumpcyjne dla przetwórstwa.

Tabela 5. Indywidualne kwoty połowowe szprotów w latach 2013-2014

Długość (m)	2013	2014	
	kwota (t)	współczynnik ²	kwota (t)
do 12 m (kwota wspólna)	5 ton	20 ton	
12,00-14,99	170	0,05	54
15,00-18,49	340	0,1	107
18,50-20,49	850	0,25	268
20,50-25,49	1700	0,5	537
25,50-30,49	2975	0,875	939
powyżej 30,49	3400	1	1073
liczba jednostek	321	151	
<12 m	156	19	
>12 m	165	132	

² maksymalna wielkość połowów statku w danym przedziale długości, b współczynnik określony w załączniku 2 do rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 10 grudnia 2013 r. (poz. 1544).

Tabela 6. Indywidualne kwoty połowowe śledzi stada centralnego w latach 2013-2014

Długość (m)	2013	2014	
	kwota (t)	współczynnik ²	kwota (t)
do 8 m	80	500 ³	
8,00-9,99		0,1	33,5
10,00-11,99		0,1	33,5
12,00-14,99		0,1	33,5
15,00-18,49	120	0,15	50,2
18,50-20,49	200	0,25	83,6
20,50-25,49	400	0,5	167,3
25,50-30,49	800	1	334,6
powyżej 30,49	800	1	334,6
liczba jednostek	590	363	

¹ maksymalna wielkość połowów statku w danym przedziale długości,

² współczynnik określony w załączniku 3 do rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 10 grudnia 2013 r. (poz. 1544),

³ kwota wspólna

3) dramatycznie niska jakość dorsza bałtyckiego nie została dotychczas definitywnie wytłumaczona. Spory wśród naukowców na ten temat nie zmieniają faktu, iż również w bieżącym roku nie wyłowimy przyznanego limitu.

Z uwagi na ekonomiczne znaczenie tego gatunku w przychodach rybaków, znaczna ich część znajduje się w bardzo trudnej sytuacji finansowej.

Tabela 7. Indywidualne kwoty połowowe dorszy w latach 2013-2014

Długość (m)	2013		2014		wskaźniki dynamiki 2014/2013
	współ-czynnik ¹	kwota (t)	współ-czynnik ¹	kwota (t)	
do 8 m (kwota wspólna)	1000 ton		800 ton		80
8,00-9,99	0,4	22,489	0,2	16,599	74
10,00-11,99	0,69	38,794	0,4	33,198	86
12,00-14,99	0,86	48,352	0,7	58,097	120
15,00-18,49	1	56,224	0,8	66,396	118
18,50-20,49	0,97	54,537	0,9	74,696	137
20,50-25,49			1	82,995	152
25,50-30,49			0,7	58,097	107
powyżej 30,49	0,27	15,18	0,3	24,899	164
liczba jednostek	594		597		101
< 8 m	157		160		102
> 8m	437		437		100

¹ współczynnik określony w załączniku 1 do rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 10 grudnia 2013 r. (poz. 1544)

źródło: IERiGR – PIB,

Brak stałych dostaw certyfikowanego dorsza z Bałtyku, skutkuje rosnącym importem tej świeżej ryby z Norwegii i krajów UE – co może (oby tak się nie stało) stopniowo eliminować popyt konsumpcyjny na dorsza bałtyckiego.

Obowiązujące w 2014 r. indywidualne kwoty połowowe w porównaniu do 2013 r. przedstawiają tabele: 5, 6 i 7.

Analiza przedstawionych w tabelach danych wskazuje na bardzo znaczne rozdrobnienie kwot połowowych przypadających na jednostki rybackie. Podział taki nie gwarantuje żadnemu segmentowi trwałej efektywności ekonomicznej.

IV. Wykorzystanie europejskich funduszy rybackich na przykładzie SPO Ryby 2007-2013

Dane finansowe realizacji programu wskazują, iż rybołówstwo wykorzystało następujące środki z SPO Ryby (podpisane umowy).

Oś I. Działania na rzecz adaptacji floty – 676,7 mln zł,

Oś III. Środki służące wspólnemu interesowi

3.1. Działania wspólne – 104,8 mln zł,

3.3. Inwestycje w portach rybackich,

miejscach wyładunku i przystaniach – 622,2 mln zł.

Mimo tych znaczących nakładów, wśród rybaków panuje przekonanie, iż wykorzystanie tych funduszy nastąpiło niezgodnie z pierwotnym planem i ewidentnie kosztem tego środowiska. Ten ugruntowany już pogląd jest jednym z wielu przyczyn obecnej frustracji.

Podsumowanie

1. Mimo znacznej redukcji jednostek rybackich, w dalszym ciągu brak trwałej efektywności ekonomicznej wszystkich segmentów polskiej floty rybackiej. Niskie indywidualne kwoty połowowe przyznawane decyzjami administracyjnymi mają charakter socjalny, a nie ekonomiczny.

2. System kwot połowowych nie premiuje efektywności rybackiej, tym samym wspomaga armatorów zainteresowanych zachowaniem stanu obecnego (możliwość handlu kwotami połowowymi i otrzymywanie rekompensat).

3. Dramatyczna sytuacja biologiczna dorsza bałtyckiego stawia w bardzo trudnej sytuacji ekonomicznej znaczną część rybaków. Poprawa stanu zasobów, przy wsparciu nauki i zarządzających rybołówstwem UE, jest nakazem chwili. Bez rozwiązania tego problemu nie będzie efektywnego rybołówstwa.

4. Fundusze europejskie powinny wspierać zmiany w rybołówstwie zmierzające do racjonalnego wykorzystania zasobów i wspierania efektywności rybackiej.

5. W miejsce wyjątkowo represyjnej polityki wobec rybaków, należy wprowadzić system samoregulacji rynkowej, umożliwiającą temu środowisku trwały rozwój ekonomiczny.

Rybakom życzymy pełnych sieci!

Ryszard Groenwald

Sprostowanie

Redakcja „Wiadomości Rybackich” otrzymała od prof. dr hab. Wawrzyńca Wawrzyniaka pismo z dnia 7.04.2014 z prośbą o opublikowanie załączonego „Sprostowania” dotyczącego „Opinii Rady Naukowej MIR-PIB w sprawie ekspertyzy profesora dr. hab. W. Wawrzyniaka”, której tekst zamieściliśmy w „Wiadomościach Rybackich” nr 1-2 (197) 2014, a w której znalazły się, zdaniem prof. W. Wawrzyniaka, stwierdzenia nieścisłe lub nieprawdziwe.

Zgodnie z tym życzeniem, poniżej drukujemy otrzymane „Sprostowanie” wraz z komentarzem Kierownictwa Morskiego Instytutu Rybackiego - PIB.

Redakcja

Sprostowanie dotyczy opublikowanej w Wiadomościach Rybackich „Opinii Rady Naukowej MIR-PIB w sprawie ekspertyzy profesora dr. hab. W. Wawrzyniaka”, w której znalazły się stwierdzenia nieścisłe lub nieprawdziwe.

1. Wg Rady Naukowej MIR-PIB:

... dopiero wejście do Unii (i to dopiero po kilku latach) wymusiło rzeczywistą kontrolę połowów i bardzo utrudniło nadmierną eksploatację łowisk. Wynikiem tego był wzrost biomasy stada bałtyckiego dorsza...

Jest to stwierdzenie nieścisłe. Dla potwierdzenia przytoczę opublikowaną opinię Przedstawiciela Polski w Komisji Rybołówstwa Parlamentu UE, Posła Marka Gróbarczyka, który konkluduje:

...Oceny obecnie realizowanej Wspólnej Polityki Rybołówstwa są bardzo surowe, ponieważ założenia nie zostały osiągnięte, wręcz przeciwnie utracono zasoby, które miały być celem WPRyb. Oceny krytyczne dotyczą wszystkich obszarów Polityki, począwszy od stanu środowiska naturalnego oceanów i mórz, poprzez kondycję branży rybackiej, akwakultury, badań naukowych, a skończywszy na skutkach społecznych realizowanej Polityki....

Pełny teks tej opinii – patrz Gróbarczyk M. (2013).

Co do radośnie akceptowanych przez RN MIR BIP kontroli polskiego rybołówstwa w UE – analiza wykazuje, że **stały się one narzędziem dyskryminacji polskich obywateli w stosunku do obywateli pozostałych państw bałtyckich.** Liczba kontroli na naszych statkach jest wielokrotnie wyższa niż na statkach innych bander, przy najniższej stwierdzonej liczbie uchybień. Dla porównania: od maja 2007 r. do grudnia 2011 r. na 790 polskich statkach przeprowadzono blisko 11 tysięcy kontroli, (a więc **każdy** polski statek skontrolowany został **14 razy**) W tym samym okresie 3332 fińskie jednostki rybackie skontrolowane zostały 51 razy (a więc skontrolowano **zaledwie co 65. jednostkę**.)

Na polskich statkach stwierdzono średnio **1,1** uchybień na 100 kontroli, a na fińskich **15,7** uchybień na 100 kontroli. Więcej danych na ten temat – patrz Dunin-Kwinta (2013).

2. Wg RN MIR-PIB:

...Nie ma żadnych wyników badań wskazujących, że struktura połowów paszowców jest „gorsza” pod względem efektów biologicznych niż innych statków i tym samym mogłaby negatywnie wpływać na zasoby pokarmowe dorsza...

To nieścisłość. Powszechnie znaną prawdą podręcznikową, która nie wymaga dodatkowych badań jest, że wszystko co żyje musi jeść, tempo wzrostu i kondycja zależą głównie od obfitości i dostępności pokarmu, a osobniki głodujące są słabsze i bardziej podatne na choroby i inne przeciwności środowiska.

Po 2007 roku liczebność dorszy bałtyckich wyraźnie wzrastała (patrz „Chudy dorsz – fakty i mity” – w Wiadomościach Rybackich). Zgodnie z dobrą praktyką rybacką – nakazem chwili było znaczące podniesienie limitów połowowych i tego oczekiwali rybacy. Wg Międzynarodowej Rady Morza ICES należało podnieść limity o 40%.

Komisja Rybołówstwa UE zdecydowała jednak, że dla wzmocnienia stada tarłowego i lepszej reprodukcji na przyszłość – nie wolno zwiększać połowów o więcej niż 15% i na takim poziomie utrzymano limity połowowe dorszy, **nie troszcząc się o bazę pokarmową dla tak zwiększonej populacji.**

Dorsz jest drapieżnikiem, który odżywia się głównie śledziami i szprotami. Aby utrzymać w dobrej kondycji więcej dorszy – należałoby zwiększyć stan zasobów śledzi i szprotów. Można by to osiągnąć przez drastyczne zmniejszenie limitów połowowych dla tych gatunków, tj. dla śledzi i szprotów. Prób takich nie podjęto. Dorsze bałtyckie zaczęły masowo głodować. Zmniejszyło się tempo ich wzrostu, pogorszyła kondycja, pojawił kanibalizm. Dużą winę ponoszą w tym połowy paszowe, zmniejszające bazę pokarmową rodzimych gatunków bałtyckich.

3. Wg RN MIR-PIB:

... Autor twierdzi, że **poza** połowami paszowymi nastąpił też wzrost żerowania ptaków i ssaków na rybach śledziowatych. Nie ma żadnych danych naukowych, świadczących o wzroście presji tych drapieżników na populacje ryb śledziowatych...

To nieprawda. A oto przykłady: Śledzie są ulubionym pokarmem znajdujących się pod ochroną gatunkową fok szarych. W wyniku tej ochrony, w ostatnim okresie liczba fok szarych wzrosła na Bałtyku od kilku tysięcy do ponad 20 tysięcy osobników i nadal rośnie. Szacuje się, że każda foka zjada rocznie ok. 2 ton ryb, na co istnieje naukowa dokumentacja.

W czasie przybrzeżnego tarła śledzie są też ulubionym pokarmem kormoranów. (Rybaczy w Zatoce Pomorskiej z zachowania tych żerujących ptaków wnioskuje, czy śledzie przypłynęły już na tarliska i wcześniej nie wystawiają sieci).

Na wschodnim wybrzeżu w Kątach Rybackich przed 1945 r. leśniczy otrzymywał dodatkowe wynagrodzenie za pilnowanie, aby liczba gniazd kormoranów nie przekraczała 200 sztuk. Obecnie ptaki te są pod ścisłą ochroną, a ich liczba wzrosła lawinowo. W ujściu Wisły znajduje się jedna z największych w Europie kolonia, licząca tysiące gniazd, a niewiele mniejsza jest w ujściu Odry. Powyższe jest naukowo udokumentowane.

4. Wg MIR PIB:

...Na str. 1. Autor pisze, że „po wejściu do Unii Europejskiej Polska utraciła około 70% polskiej floty rybackiej”. Jest to przykład nierzetelnego i tendencyjnego przedstawienia faktów, bez dodania istotnej przecież informacji, że w zamian za ograniczenie wielkości floty połowowej rybacy otrzymali niemałe odszkodowania – środki na restrukturyzację swojej działalności...

Jest to zarzut nieścisły. Te dodatkowe fakty związane z odszkodowaniami za złomowanie naszych statków nie miały przecież wpływu na kondycję bałtyckich dorszy.

Wprawdzie rybacy za złomowanie swych statków i wycofanie się z rybołówstwa otrzymywali duże rekompensaty, bo Unia Europejska na zniszczenie potencjału połowowego polskiego rybołówstwa przeznaczyła znaczne środki finansowe. Zawód rybaka jest ciężki i niebezpieczny i wielu polskich rybaków bez przymusu zrezygnowała z jego uprawiania, przeznaczając otrzymane środki finansowe na inwestycje turystyczne, które rokowały większe bezpieczeństwo bytowe. Nie zmienia to jednak podstawowego faktu, że „po wejściu do Unii Europejskiej Polska utraciła ok 70% polskiej floty rybackiej”, a ten fakt właśnie (a nie okoliczności towarzyszące) był istotny dla ekspertyzy.

Dodać można, że dla rybaków wizja „bezpiecznej przyszłości turystycznej” może okazać się złudna. Obecne tendencje ochrony środowiska, lansujące zamykanie przed ludźmi odcinków naszego wybrzeża w celu stworzenia spokojnych ostoi dla fok – może spowodować ruinę miejscowości utrzymujących się dotychczas z turystyki a położonych w pobliżu takich „plaż bez ludzi”. Urlopowicze tam nie przyjadą.

Prof. dr hab. Wawrzyniec Wawrzyniak

Powołana literatura

- Dunin-Kwinta I. 2013 - ASPECTS OF UNION POLICY RELATING TO THE CONTROL OF FISHING VESSELS IN THE BALTIC SEA - Reform of Common Fisheries Policy

as Viewed by Several Polish Fishing Communities- post-conference report. Szczecin.

- Gróbarczyk M. 2013 - BALTIC ASPECTS OF COMMON FISHERIES POLICY - Reform of Common Fisheries Policy as Viewed by Several Polish Fishing Communities - post-conference report Szczecin.

Komentarz MIR

Morski Instytut Rybacki-PIB stwierdza, że przesłane „Sprostowanie” prof. W. Wawrzyniaka nie odnosi się do zasadniczych, krytycznych uwag zawartych w Opinii Rady Naukowej MIR-PIB, dotyczącej jego ekspertyzy pt. „Analiza przyczyn złej kondycji jakościowej dorsza bałtyckiego”, a jedynie porusza kwestie poboczne, w nieistotny sposób związane z treścią i celem ekspertyzy. Pozwala to domniemywać, że pozostałe krytyczne i ważne merytoryczne komentarze Rady Naukowej MIR-PIB zostały przez autora „Sprostowania” zaakceptowane. Aby ostatecznie zamknąć dyskusję na temat „Ekspertyzy..” autorstwa prof. W. Wawrzyniaka pozwalamy sobie na kilka dodatkowych wyjaśnień do uwag prof. dr. hab. W. Wawrzyniaka zawartych w „Sprostowaniu”.

Komentarz MIR-PIB do pkt 1. „Sprostowania”:

Dziwić się należy, że prof. W. Wawrzyniak, nie wykazuje tak niezbędnej każdemu naukowcowi dociekliwości i nie zastanowił się, co było przyczyną faktu, że polscy rybacy byli tak często kontrolowani? Warto, więc przypomnieć, że w roku 2007 Bałtycka Regionalna Rada Doradcza zwołała konferencję państw regionu Morza Bałtyckiego dotyczącą ograniczenia nieraportowanych połowów, w których niekwestionowany prym wiodli polscy rybacy, czym chwalił się w publicznych wypowiedziach jeden z prezesów organizacji rybackiej, późniejszy wiceminister Ministerstwa Gospodarki Morskiej i co potwierdziła kontrola Komisji Europejskiej. Konferencja zakończyła się spotkaniem bałtyckich ministrów odpowiedzialnych za rybołówstwo i tzw. Deklaracją Kopenhaską, zobowiązującą wszystkie państwa bałtyckie do przestrzegania prawa i poprawy raportowania swoich połowów. Ze strony Polski zaakceptował ją i podpisał ówczesny Minister Gospodarki Morskiej.

Brak istotnych działań ze strony polskiej po Konferencji w Kopenhadze, ograniczających nieraportowane połowy oraz nagłaśnianie w mediach faktu o niespektowaniu przez polskich rybaków kwot połowowych, były niewątpliwie sygnałem dla Komisji Europejskiej do bardziej wnikliwej kontroli i w efekcie zamknięcia polskich połowów dorsza w połowie 2007 roku.

O liczbie kontroli w okresie od maja 2007 do końca grudnia 2011 nie zdecydowała Komisja Europejska, lecz wynikała ona z wprowadzenia przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, po szerokich konsultacjach ze środowiskiem i za jego akceptacją, tzw. trójpółówki, w której wszystkie wyładunki dorsza były kontrolowane. Miało to na celu, szczególnie po zamknięciu przez Komisję Europejską polskich połowów dorsza w 2007 roku, zdjęcie odium z polskich rybaków, jako

klusowników czy nawet złodziei (termin użyty przez jednego z obcych rybaków na Konferencji w Kopenhadze) i udokumentowanie, że polscy rybacy respektują prawo, nie są klusownikami, a polska administracja realizuje zapisy Deklaracji Kopenhaskiej i przestrzega odpowiednie regulacje KE.

Uwypuklając **dysproporcje** pomiędzy kontrolą polskich rybaków a rybaków fińskich, warto, aby autor „Sprostowania” zadał sobie nieco trudu i zaznajomił się z fińskim rybołówstwem, jego strukturą, jak i strukturą gatunkową połowów, w których połowy siei (*Coregonus lavaretus*) i innych tzw. gatunków słodkowodnych znacznie przekraczają połowy dorsza. Warto również, w przypadku porównania wiedzieć, że fińska kwota dorsza jest wielokrotnie niższa niż polska (wynosiła pomiędzy 800 t a 1,3 tysiąca ton) i odławiają ją de facto tylko 4 jednostki, kiedy w Polsce dorsza łowi ponad 600 łodzi i kutrów rybackich, a kwota przekraczała 20 tysięcy ton.

Tak więc stwierdzenie użyte przez prof. W. Wawrzyniaka w „Sprostowaniu”, że kontrole polskich rybaków w latach 2007-2011 „stały się narzędziem dyskryminacji polskich obywateli w stosunku do obywateli pozostałych państw bałtyckich” nie znajduje uzasadnienia, jest półprawdą, a nie opinią naukową opartą na faktach i dogłębnej analizie ich przyczyn.

Komentarz MIR-PIB do pkt 2. „Sprostowania”:

Komentarz prof. Wawrzyniaka nie odnosi się do stwierdzenia Rady Naukowej MIR, lecz do polityki rybackiej KE, za którą MIR-PIB nie ponosi odpowiedzialności. MIR-PIB w ramach Wieloletniego Programu Zbioru Danych Rybackich monitoruje skład gatunkowy połowów pelagicznych, niezależnie czy są one później przeznaczone na paszę, czy spożycie. Skład gatunkowy tych połowów nie wykazuje istotnych różnic.

Jeśli autor „Sprostowania” dysponuje innymi wynikami badań naukowych w tym zakresie, to MIR-PIB jest zainteresowany zapoznaniem się z nimi.

Komentarz MIR-PIB do pkt 3. „Sprostowania”:

Odnosnie skutków rosnącej populacji fok i kormoranów na zasoby pelagiczne stanowiące pokarm dorsza, brak jest

miarodajnych danych naukowych. Rosnące od lat zasoby śledziowatych w północno-wschodnim Bałtyku, mimo dużej liczby fok i kormoranów tamże, mogłyby sugerować, że nie jest to znaczący dla zasobów pelagicznych problem, przynajmniej dla otwartego morza.

Natomiast rosnąca populacja fok na Bałtyku, stanowi niewątpliwie zagrożenie dla rybołówstwa dorszowego (i nie tylko), ze względu na niszczenie (wyjadanie) ryb złowionych w narzędziach stawnych i to nieraz do tego stopnia, że stosowanie net dorszowych przestaje się opłacać.

Jakkolwiek nie podważamy obserwacji rybaków na temat żerowania kormoranów na śledziu w trakcie przybrzeżnego tarła, ani opinii autora na temat wzrostu liczebności tego ichtiofaga w wyniku ochrony gatunkowej, (co prawda obecny stan kolonii kormoranów w Kątach Rybackich wynosi około 50% swojej szczytowej liczebności), to jednak twierdzimy, że nie ma udokumentowanych naukowo informacji na temat istotnego wpływu kormoranów na populację ryb śledziowatych Bałtyku. Wnioskowanie pośrednie, na zasadzie „liczne kormorany muszą mieć duże zasoby pokarmowe, więc stanowią konkurencję dla dorsza” jest dopuszczalne w debacie medialnej lub politycznej, ale nie powinno być argumentem podnoszonym przez eksperta.

Komentarz MIR-PIB do pkt 4. „Sprostowania”:

Twierdzenie autora „Sprostowania” o 70% redukcji polskiej floty rybackiej po wejściu Polski do Unii Europejskiej jest nieprawdziwe i warto, aby autor zapoznał się z łatwo dostępnymi danymi w tym zakresie.

Powołana literatura. Odnosnie powołanej literatury, dziwi fakt powoływania się na publikację w języku angielskim, kiedy publikacja ta została wydana w języku polskim i w takim języku autor „Sprostowania” cytuje autorów publikacji. Czyżby, więc autorowi „Sprostowania” chodziło wyłącznie o dodanie dodatkowej „wagi” do cytowanych wypowiedzi?

**Dyrekcja Morskiego Instytutu Rybackiego
Państwowego Instytutu Badawczego**

Obradowała Grupa Robocza ICES ds. Szacowania Łososi i Troci Bałtyckich (WGBAST)

W dniach od 26 marca do 2 kwietnia 2014 roku odbyło się coroczne posiedzenie Grupy Roboczej ICES ds. Szacowania Łososi i Troci Bałtyckich (WGBAST).

W tym roku organizatorem był Technical University of Denmark (DTU-Aqua), a miejsce obrad znajdowało się w centrum starego miasta w Aarhus, Dania. W pracach Grupy

uczestniczyło 17 osób z wszystkich państw bałtyckich oraz obserwator z DGMARE. W tym roku nie przyjechał przedstawiciel Rosji. Polskę reprezentowali Wojciech Pelczarski i Katarzyna Nadolna (MIR-PIB, Gdynia) oraz Piotr Dębowski (IRŚ, Olsztyn).

Zadaniem Grupy było oszacowanie stanu zasobów łososia i troci w Bałtyku oraz zaproponowanie zaleceń do zarządzania rybołówstwem obu gatunków

na 2015 rok. Zasoby łososi szacowane były przy zastosowaniu metodologii bayesowskiej, natomiast dla oceny wpływu różnych opcji połowowych, zastosowano model prognozy dynamiki stada. Zasoby troci oceniano głównie na podstawie prognozowanej liczebności ryb w wieku 0+ w poszczególnych ciekach trociowych, biorąc również pod uwagę jakość danego habitatu.

W 2013 roku zmniejszyły się ogólne raportowane połowy łososia do poziomu 1004 ton i troci do 212 ton, przy wykorzystaniu ogólnego TAC łososia w 82%. Polska od wielu lat nie wykorzystywała swej kwoty, natomiast



Miejsce obrad WGBAST



Typowa komunikacja w Danii – parking rowerów

w 2013 roku wykorzystwała ją w 104%, co miało związek z Rozporządzeniem (EC) nr 1223/2013, zmniejszającym bieżącą kwotę o oszacowane przełowienie w 2012 roku. Podobną wysokość przekroczenia kwoty (107%) miała Finlandia, lecz wynikało to z wymiany z Łotwą kwoty szprota na 7000 szt. łososia. Zmniejszyły się nieco połowy nieraportowane, natomiast zwiększyła się liczba ryb obu gatunków będąca diskardami, głównie z powodu uszkodzeń dokonywanych przez foki (w tym znacząco w wodach polskich). Obserwuje

się też duży wzrost nieraportowanych połowów rekreacyjnych w strefie przybrzeżnej krajów nadbałtyckich.

Na nieco niżej, niż w 2013 roku szacowana jest naturalna produkcja smoltów łososia („dzikie” smolty), mająca osiągnąć 2,85 mln sztuk, przy poziomie zarybiania smoltami hodowlanymi 4,9 mln sztuk. Wzrost poziomu produkcji „dzikich” smoltów ma nastąpić w latach 2015-2016, jako następstwo wzmożonego ciągu tarłowego w latach 2012-2013.

Jak dotąd, głównym „producentem” „dzikich” smoltów łososia są rzeki Zatoki Botnickiej, spośród których większość ma duże szanse na osiągnięcie 50% potencjalnej produkcji smoltów (PPS), natomiast tylko dwie z nich – Kalix i Pite mogą osiągnąć 75% PPS. Rzeki południowego Bałtyku mają nadal bardzo słabą produkcję. Rzeki Zatoki Fińskiej wykazują oznaki odbudowy stad.

Połowy troci również się obniżyły, osiągając 212 ton. Pomimo złego stanu stad troci w rzekach Zatoki Botnickiej i Fińskiej, stada z Basenu Głównego Bałtyku zasadniczo są w dobrym stanie, m.in. w wyniku intensywnych zarybień.

Wyniki modelowania wskazały, że w 2015 roku całkowite wydobycie z Bałtyku nie powinno przekraczać 116 000 łososi, z czego optymalny TAC powinien wynosić 75 000 – 80 000 sztuk. Wyższy TAC byłby możliwy w przypadku znacznej redukcji nieraportowanych połowów.



Monitoring znaczków PIT w kolonii kormoranów

W dniu wolnym, czyli w niedzielę, gospodarze zorganizowali ciekawy wyjazd terenowy (ok. 150 km) po Półwyspie Jutlandzkim, obejmujący wizyty w miejscach badań prowadzonych nad trocią, m.in. w miejscach monitoringu troci na rzekach, w kolonii kormoranów, gdzie ewidencjonowane są elektronicznie znaczkami PIT z wypluwem kormoranów oraz w ośrodku zarybieniowym związku wędkarskiego, gdzie pokazano ciekawy pomysł na inkubację zapłodnionej ikry troci i podchów wylęgu w skrzynkach z drobnego sita wypełnionych żwirem, pływających w nurcie rzeki.

Wojciech Pelczarski

Fot: K. Nadolna i W. Pelczarski



Inkubacja ikry troci w rzece



Uczestnicy WGBAST 2014

Polski Bałtycki Okrągły Stół ds. Rybołówstwa

Sprawozdanie ze spotkania 24 marca 2014 roku

Morski Instytut Rybacki – Państwowy Instytut Badawczy w Gdyni

Tematyka spotkania: Europejski Fundusz Morski i Rybacki (EFMR), Projekt Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze (PO RiM) 2014-2020

1. Wnioski ze spotkania

Poniżej przedstawiono główne wnioski wypracowane w toku dyskusji. Szczegółowy przebieg dyskusji znajdują Państwo w rozdziale 2 sprawozdania.

Program Operacyjny Rybactwo i Morze

- Uczestnicy spotkania zgłosili potrzebę opracowania przez odpowiednie resorty, we współpracy z zainteresowanymi stronami, strategicznej wizji rozwoju sektora rybołówstwa. Stwierdzono, że bez wizji nie można określić celów oraz działań prowadzących do ich osiągnięcia, w tym tych finansowanych z nowego PO RiM.
- W odniesieniu do konieczności wypracowania wizji w zakresie przyszłego kształtu sektora rybołówstwa, zwrócono uwagę na konieczność stworzenia wieloletniego systemu określającego sposób podziału kwot połowowych. System taki pozwoli, poszczególnym podmiotom działającym w sektorze, podjąć kluczowe decyzje w zakresie dalszej działalności.
- Ważnym celem nowego Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze (PO RiM) winno być ograniczenie wpływu działalności połowowej na środowisko.
- Zwrócono uwagę na możliwość finansowania działań w zakresie kształcenia młodych rybaków, jako pozytywny krok na rzecz promocji i zachowania zawodu rybaka, jak również zwiększania kwalifikacji pracowników sektora.
- W odniesieniu do konfliktu rybołówstwo – ochrona ssaków morskich i ptaków, zwrócono uwagę na nowe zapisy Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego (EFMR), które pozwalają na wprowadzenie rekompensat za straty w połowach spowodowane przez te gatunki. Zwrócono także uwagę na konieczność dalszej dyskusji na temat skali działań ochronnych prowadzonych w odniesieniu do gatunków chronionych, jak również wpływu tych gatunków na rybołówstwo.

Zakaz odrzutów

- W odniesieniu do nowych przepisów WPRyb w zakresie wprowadzenia zakazu odrzutów stwierdzono, że kluczowym działaniem jest dostosowanie selektywności, a nie koniecznie jej zwiększanie. W wielu przypadkach

selektywność narzędzi połowowych jest wysoka, ale nie gwarantuje odpowiedniej ochrony zasobów. Część uczestników nie zgodziła się z powyższą tezą stwierdzając, że głównym celem wprowadzenia zakazu odrzutów było stworzenie zachęt dla sektora w zakresie poprawy selektywności narzędzi połowowych i rozwiązania problemu odrzutów, poprzez unikanie łowienia niewymiarowych ryb bezpośrednio na morzu.

- Uczestnicy zwrócili także uwagę, że zapisy w zakresie nakazu wyładunków powinny pozwalać na rozliczanie odrzutów w oparciu o więcej niż jeden rejs. Niektórzy uczestnicy stwierdzili, że takie podejście może utrudnić monitoring i zwrócili uwagę na konieczność opracowania skutecznego systemu monitorowania w tym zakresie.

Przyszłość Polskiego Bałtyckiego Okrągłego Stołu ds. Rybołówstwa

- Na podstawie ankiety przeprowadzonej wśród członków Okrągłego Stołu stwierdzono, że 57% ankietowanych uważa, że zawieszenie obrad Okrągłego Stołu wpłynie istotnie na poziom dyskusji w zakresie zarządzania rybołówstwem.
- Większość członków statutowych oraz uczestników spotkań wyraziło potrzebę kontynuowania spotkań Okrągłego Stołu w obecnej formule (bez zajmowania oficjalnych stanowisk).
- Większość członków statutowych zgodziło się na zmianę statutu Okrągłego Stołu w sposób, który będzie odpowiadał formule obecnie organizowanych spotkań. Komitet Sterujący przygotowuje wstępne propozycje zmian w Statucie i prześle je do konsultacji.

2. Sprawozdanie z dyskusji

Spotkanie w imieniu Komitetu Sterującego otworzyła Ewa Milewska, podkreślając, że jest to już 15 spotkanie Okrągłego Stołu, w ramach którego powracamy do dyskusji dotyczącej kształtu perspektywy finansowej na lata 2014-2020. Podkreśliła, że nowy Fundusz Morski i Rybacki będzie narzędziem wdrażania zapisów nowej Wspólnej Polityki Rybołówstwa. Zbigniew Karnicki (moderator) podkreślił z kolei, że dyskusja powinna skupić się na kierunkach rozwoju, a w zasadzie przekształcenia polskiego rybołówstwa. Główne pytanie, na które powinniśmy odpowiedzieć brzmi: „Jak powinien wyglądać polski sektor połowowy po zakończeniu PO RiM w 2020 roku?”. Z. Karnicki podkreślił także, że ostateczny kształt

Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego (EFMR), pomimo osiągnięcia porozumienia politycznego, ciągle nie jest znany i zaznaczył, że na poziomie Unii Europejskiej obowiązuje zasada, że póki wszystko nie jest uzgodnione, to nic nie jest uzgodnione.

Posel Parlamentu Europejskiego – Jarosław Wałęsa – w swoim wystąpieniu przedstawił stan prac nad EFMR na poziomie Parlamentu Europejskiego skupiając się na prezentacji informacji w zakresie alokacji środków pomiędzy poszczególne działania, jak również opisie kluczowych działań uwzględnionych w ostatecznej wersji EFMR. Poinformował także uczestników, że formalne zatwierdzenie ostatecznej wersji EFMR odbędzie się prawdopodobnie na kwietniowym posiedzeniu plenarnym Parlamentu Europejskiego. Kończąc swoje wystąpienie Pan Posel podziękował wszystkim zebranym za współpracę w trakcie obecnej kadencji PE i poinformował, że zamierza ubiegać się o reelekcję. Pełna treść wystąpienia Pana Posła J. Wałęsy znajduje się w załączniku nr 1 do sprawozdania dostępnym na stronie domowej WWF http://www.wwf.pl/co_robimy/morza_oceany_glowna/zrownowazone_rybolowstwo/okragly_stol/.

Podsumowując wystąpienie Posła Wałęsy, moderator podkreślił rolę Komisji ds. Rybołówstwa Parlamentu Europejskiego w procesie reformy Wspólnej Polityki Rybołówstwa Unii Europejskiej (WPRyb). Wiele, bardzo stanowczych sformułowań zawartych w propozycji Komisji Europejskiej, zostało zmodyfikowanych i dostosowanych do realiów właśnie w ramach prac Komisji ds. Rybołówstwa PE.

Przedstawiciel Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi – Marcin Bożyk, przedstawił wyniki konsultacji projektu Programu Operacyjnego Rybactwo i Morze. M. Bożyk zwrócił uwagę, że w ramach procesu konsultacji spłynęło ponad 450 uwag, z czego 270 dotyczyło poszczególnych priorytetów PO RiM. Podkreślił także, że na skutek porozumienia politycznego w zakresie kształtu EFMR projekt PO RiM musi zostać zmodyfikowany. Prace nad nowym dokumentem trwają, a jego nowy kształt zostanie ponownie przedmiotem konsultacji zarówno społecznych, jak i w obrębie grupy roboczej powołanej w Ministerstwie w celu debaty nad kształtem PO RiM. Nowy dokument zostanie przedstawiony prawdopodobnie w maju. Prezentacja Pana Marcina Bożyk znajduje się w załączniku nr 2 do sprawozdania dostępnym na stronie domowej WWF http://www.wwf.pl/co_robimy/morza_oceany_glowna/zrownowazone_rybolowstwo/okragly_stol/.

Podsumowując wystąpienie przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, Z. Karnicki podkreślił dobre zaplanowanie prac nad nowym programem, co pozwala wierzyć, że nie wystąpią duże opóźnienia w jego wdrożeniu. Z. Karnicki zwrócił także uwagę, że dostępne w ramach nowego PO RiM środki będą mniejsze niż te, którymi Polska dysponowała w ramach PO RYBY. Jest to skutek zmiany w sposobie podziału środków, który będzie opierał się na wskaźnikach takich jak znaczenie sektora rybołówstwa w gospodarce danego kraju czy wskaźnik zatrudnienia w sektorze. Taki sposób podziału środków jest dla Polski niekorzystny i skutkować będzie zmniejszeniem dofinansowania dla Polski.



Wystąpienie J. Wałęsy,
siedzą obok: Z. Karnicki, E. Milewska, P. Prędko



Prezentacja M.Bożyka z MRiRW



Uczestnicy Okrągłego Stołu

W początkowej fazie dyskusji uczestnicy spotkania skierowali szereg pytań do Pana Posła oraz przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Poniżej przedstawiono pytania wraz z odpowiedziami.

Jak wygląda stan prac nad planem zarządzania populacją łososia?

Posel PE Jarosław Wałęsa poinformował uczestników, że obecnie proces ten nie znajduje się w agendzie prac Parlamentu Europejskiego. Dotychczas procedowano jeden projekt rozporządzenia, jednak proces ten zakończył się. Ewa Milewska poinformowała, że zgodnie z informacjami

uzyskanymi od przedstawiciela Komisji Europejskiej plan znajduje się obecnie u ko-legislatorów i światło dzienne ujrzy najwcześniej w 2015 roku.

W kontekście konieczności działania zgodnie z podejściem ekosystemowym do zarządzania rybołówstwem zadano pytanie, dlaczego nowy PO RiM skupia się tylko na rybach?

W odpowiedzi przedstawiciel MRiRW zwrócił uwagę na komplementarność przyszłych funduszy unijnych. Działania PO RiM skupiać się będą na ograniczaniu negatywnego wpływu rybołówstwa na środowisko. Dopelnieniem tych działań będą działania z zakresu ochrony środowiska, które będą prowadzone w ramach funduszy regionalnych i celowych, w ramach których pula środków znacząco przewyższa te dostępne w PO RiM. Część uczestników stwierdziła, że PO RiM powinien skupić się na całościowej ochronie zasobów, gdyż są one kluczowym elementem determinującym przyszłość sektora. Jako przykład podano obecną sytuację dorsza – którego cena, na skutek zmniejszenia wagi osobniczej, spadła o 30% do 5,5 PLN za kilogram.

Poproszono o wyjaśnienie w zakresie planowanych działań związanych z selektywnością narzędzi połowowych – część uczestników wyraziła zaniepokojenie użyciem sformułowania „dostosowanie selektywności” zamiast „poprawa selektywności”.

W odpowiedzi przedstawiciel MRiRW stwierdził, że w ramach nowego PO RiM uwzględnione zostanie szersze podejście – tj. dostosowanie selektywności, ponieważ nie we wszystkich wypadkach słusznym wydaje się poprawianie, a więc zwiększanie selektywności np. poprzez zwiększanie wielkości oczek w sieciach. Stanowisko to poparła część uczestników, stwierdzając, że użycie sformułowania „dostosowanie” wydaje się być logicznym biorąc pod uwagę nowe przepisy WPRyb związane z wprowadzeniem zakazu odrzutów. Wydaje się, że aby skutecznie wprowadzić te przepisy, w przypadkach, gdy przeżywalność ryb wydostających się z sieci jest niska, należy rozważyć zmianę wielkości oczek.

W odniesieniu do finansowania wymiany silników zadano pytanie w zakresie sposobu określania długości jednostek – czy długość jednostki będzie określana na podstawie długości między pionami czy całkowitej długości statku?

W odpowiedzi stwierdzono, że w dotychczasowym PO RYBY, jak i w rozporządzeniach KE długość jednostki określana jest na podstawie długości całkowitej. Uczestnicy zgodzili się, że zastosowanie długości między pionami ograniczyłoby proceder zmiany długości jednostek poprzez dobudowywanie dodatkowych elementów pokładu. Długość między pionami jest stała i nie pozwala na zmianę długości jednostki. Przedstawiciel MRiRW stwierdził, że jest to kwestia techniczna wymagająca dalszej dyskusji i konsultacji z Komisją Europejską.

W odniesieniu do lokalnych grup rybackich zadano pytanie w zakresie % udziału kosztów kwalifikowanych związanych z działaniami LGR, kryteriów wyboru strategii oraz obliczania wskaźnika „rybackości”.

W odpowiedzi przedstawiciel MRiRW stwierdził, że na tym etapie nie wypracowano jeszcze klucza określającego współczynnik „rybackości”. W odniesieniu do kryteriów wyboru strategii stwierdził, że będą wspólne kryteria dla wszystkich strategii, natomiast w odniesieniu do kosztów kwalifikowanych stwierdził, że 90% kosztów działalności LGR będzie kwalifikowana w ramach PO RiM.

W dalszej części dyskusji skupiono się na czterech kluczowych elementach nowego PO RiM:

1. Wymiana silników i trwałe wycofanie jednostek (złomowanie)

W odniesieniu do wymiany silników i złomowania jednostek zwrócono uwagę na szereg kluczowych kwestii. Po pierwsze, zdaniem części uczestników, redukcja mocy nowych, wymienionych ze wsparciem finansowym z PO RiM silników powinna być określana na podstawie stosunku mocy do GT, a nie jedynie na podstawie mocy silnika. Tylko takie podejście pozwala na miarodajne określenie zdolności połowowej danej jednostki.

W odniesieniu do złomowania jednostek, zwrócono uwagę na konieczność wyciągnięcia wniosków z poprzedniego okresu programowania i dopiero na podstawie tych wniosków określenia zasady złomowania w ramach nowego PO RiM. Zwrócono uwagę, że w poprzednim okresie programowania popełniono szereg błędów w zakresie złomowania, w wyniku czego zezłomowano statki z segmentów floty, w których nie stwierdzono nadmiernego potencjału połowowego. Dodatkowo zwrócono uwagę, że w celu opracowania nowej strategii w zakresie wycofywania jednostek, konieczne jest określenie zasad podziału kwot połowowych w perspektywie wieloletniej tak, aby poszczególni amatorzy byli w stanie podjąć decyzje o kontynuowaniu lub zaprzestaniu działalności w oparciu o miarodajne wskaźniki ekonomiczne.

W trakcie dyskusji zaprezentowano także pogląd mówiący o konieczności restrukturyzacji floty, w wyniku której liczba aktywnych jednostek zostanie ograniczona do 250 jednostek. Argumentem na poparcie tej tezy jest informacja, że wartość polskich połowów na Bałtyku wynosi obecnie około 250 mln złotych. Aby połowy były opłacalne dla armatora powinien on operować kwotami rzędu 1 mln złotych rocznie – co oznacza, że liczba jednostek powinna zostać zredukowana do około 250. Działanie takie pozwoliłoby także na rezygnację z kosztownych dopłat dla rybaków za czasowe zawieszenie działalności połowowej.

Przedstawiciel MRiRW stwierdził, że kwestia trwałego wycofywania jednostek z rybołówstwa będzie poddana dalszej dyskusji podczas spotkań grupy roboczej ds. nowego PO RiM, a pomoc finansowa, zgodnie z przepisami EFMR, będzie musiała być skierowana na konkretne segmenty floty, w których stwierdzono nadmierną zdolność połowową.

2. Przetwórstwo ryb

W odniesieniu do sektora przetwórczego podkreślono, że w perspektywie finansowej 2007-2013 przetwórcy wykorzystali dostępne w ramach PO RYBY środki w całości. Pozwoliło to na stworzenie i modernizację zakładów, które obecnie charakteryzują się najwyższymi standardami w Europie, a być może także na świecie. W związku z tym, zdaniem jednego z uczestników, w najbliższej perspektywie finansowej nie ma konieczności inwestowania w nowe zakłady przetwórcze, a wsparcie kredytowe wydaje się być wystarczającym wsparciem dla tych już operujących. Zwrócono uwagę, że obecnie polskie przetwórnice generują rocznie 8 mld przychodu. Potencjał przetwórców jest większy – działalność może zostać zintensyfikowana i generować nawet 12 mld złotych przychodu.

Nawiązując do sytuacji sektora przetwórczego zwrócono uwagę na kwestię ceny ryb, która wydaje się obecnie być jednym z głównych problemów trapiących sektor i ograniczającym większe spożycie ryb w Polsce. W tym kontekście stwierdzono, że tak długo, jak długo ryba będzie dwa razy droższa od kurczaka, tak długo gospodarstwa domowe bazować będą właśnie na tym źródle białka.

W odniesieniu do ceny zwrócono także uwagę, że cena ryb oferowana rybakom przez przetwórców jest zbyt niska i nie pozwala im na prowadzenie ekonomicznie opłacalnej działalności. W tym kontekście zwrócono uwagę na jedno z rozwiązań, które dostępne jest w ramach nowego EFMR, mianowicie możliwość sprzedaży ryb przez rybaków bezpośrednio z kutra. Biorąc pod uwagę ceny ryb w handlu detalicznym i porównując je z cenami oferowanymi rybakom przez przetwórców na rozwiązanie takie może zdecydować się wielu armatorów.

W odniesieniu do przetwórstwa zwrócono także uwagę, że niewłaściwym podejściem w ramach PO RYBY było finansowanie rozwoju akwakultury gatunków obcych, niemających istotnego znaczenia na rynku, takich jak tilapia, baramundi, czy próby rozmnażanie węgorza. Podkreślono także, że polskie przetwórstwo bazuje na produktach importowanych. W tym kontekście podkreślono inicjatywę polskich rybaków, którzy przystąpili do procesu certyfikacji wschodniego stada dorsza bałtyckiego.

Zwrócono także uwagę, że w celu utrzymania wysokich standardów w przetwórstwie konieczna jest ciągła współpraca z nauką – w związku z tym niezwykle ważne jest, aby środki finansowe na taką współpracę jak i na same badania były dostępne w ramach PO RiM.

3. Wysokość dofinansowania i procedura ubiegania się o środki z PO RiM

W zakresie wysokości dofinansowania i procedur ubiegania się o środki z nowego PO RiM część uczestników stwierdziła, że dobrym rozwiązaniem jest rezygnacja z 100% dofinansowania działań. Zdaniem uczestników, podejście takie pozwoli na wyeliminowanie projektów, których jedynym celem było wykorzystanie środków publicznych. Odstęp-

stwem od tego podejścia powinno być 100% finansowanie działalności jednostek naukowych, które nie posiadają środków własnych na pokrycie ewentualnego wkładu własnego. W kontekście wysokości dofinansowania zwrócono także uwagę na fakt, że 100% dofinansowanie projektów w ramach PO RYBY pozwoliło wielu podmiotom na realizację kluczowych inwestycji w zakresie magazynowania czy przetwórstwa ryb. Bez tych środków, zdaniem części uczestników, sytuacja polskiego sektora rybołówstwa byłaby znacząco gorsza.

Zwrócono także uwagę na propozycje przywrócenia Komitetu Sterującego, który mógłby bardziej precyzyjnie niż Komitet Monitorujący oceniać wartość merytoryczną dużych projektów. W tym kontekście zwrócono także uwagę na niespójność prowadzonych dotychczas w ramach PO RYBY działań z innymi działaniami. Jako przykład podano sprzeczne działania w zakresie udrażniania koryt rzek i budowania nowych obiektów piętrzących lub zapór na tych samych rzekach.

Podczas dyskusji o sposobie wydatkowania środków, zwrócono także uwagę na konieczność koordynacji działań Ministerstwa Środowiska i Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Zdaniem części uczestników jest to kluczowe w celu osiągnięcia celów określonych w dokumentach strategicznych takich jak np. Ramowa Dyrektywa Wodna. Zwrócono uwagę, że dotychczas nie podjęto odpowiednich kroków w zakresie wdrażania działań na rzecz osiągnięcia celów tej dyrektywy, a opracowania takie jak np. przygotowany przez Instytut Ochrony Środowiska raport na temat użytkowania zlewni i wykorzystania zasobów śródlądowych, nie są wykorzystywane do planowania tego typu działań.

Odnosząc się do podziału środków, zwrócono uwagę na brak ogólnej wizji polskiego sektora rybołówstwa na koniec Programu. Jeden z uczestników stwierdził, że dyskusja skupia się na poszczególnych elementach nowego funduszu, co jest oczywiście ważne, ale bez ogólnej wizji na temat struktury polskiego sektora rybołówstwa, w tym przede wszystkim strategii na rzecz ekonomizacji polskiego rybołówstwa, nie powinniśmy decydować o sposobie podziału środków.

Nowy, i prawdopodobnie ostatni już program operacyjny skierowany do sektora rybołówstwa, powinien skupić się na działaniach, które pozwolą na taką restrukturyzację floty i odbudowę zasobów, aby po 2020 roku rybacy mogli prowadzić ekonomicznie opłacalną działalność bez konieczności sięgania po środki publiczne. W tym kontekście zwrócono także uwagę na konieczność rozwiązania konfliktów pomiędzy poszczególnymi organizacjami producenckimi w celu zjednoczenia całego sektora w wysiłku na rzecz osiągnięcia tego celu.

Jedną z propozycji zgłoszonych przez uczestników, która pozwoli opracować wspólną wizję jest zebranie oczekiwania poszczególnych grup interesariuszy (rybaków, naukowców, lokalnych społeczności, organizacji pozarządowych) i wspólne dyskusja nad ich celowością. Pozwoli to na podjęcie decyzji w zakresie kierunków działań.

4. Rekompensaty za straty w połowach spowodowane przez gatunki chronione

W odniesieniu do potencjalnej możliwości finansowania rekompensat za straty w połowach spowodowane przez gatunki chronione, część uczestników postulowała konieczność określenia właściwego stanu populacji tych gatunków na poszczególnych obszarach występowania.

W trakcie dyskusji poruszono również kwestię nowych przepisów w zakresie wprowadzenia zakazu odrzutów i nakazu wyładunku wszystkich łowionych ryb. Część uczestników stwierdziła, że obecne propozycje w tym zakresie idą w złym kierunku i świadczą o niechęci rozwiązania problemu przyłowu niewymiarowych ryb bezpośrednio na morzu. Zdaniem części uczestników, obecne propozycje zapisów są próbą zalegalizowania wyładunku dotychczas niewymiarowych ryb. Jest to niezgodne z intencją Komisji Europejskiej, która proponując zapisy w zakresie zakazu odrzutów, chciała stworzyć zachęty dla rybaków, aby unikali połowów ryb niewymiarowych na morzu.

Ze stwierdzeniem tym nie zgodziła się część uczestników stwierdzając, że odrzuty będą odliczane od kwoty połowowej danej jednostki. Działanie to, z jednoczesnym zakazem czerpania istotnych korzyści finansowych z wyładowywanych odrzutów, ma sprawić, że rybacy będą prowadzić działalność w sposób ograniczający do minimum przyłów ryb nie będących celem połowu.

Zwrócono także uwagę na propozycję obniżenia wymiaru ochronnego dorsza z 38 do 35 centymetrów. Zdaniem części uczestników, w tym części rybaków, spowoduje to dalszy spadek opłacalności połowów, gdyż zainteresowanie przetwórców małym dorszem jest znikome. Z. Karnicki zwrócił natomiast uwagę, że biorąc pod uwagę obecny rozkład wielkości poszczególnych grup wiekowych dorsza, brak redukcji wymiaru ochronnego do 35 centymetrów może doprowadzić do sytuacji, w której na ląd będą trafiać duże ilości ryby poniżej wymiaru ochronnego, których nie będzie można sprzedać. Zwrócił on także uwagę, że w przeszłości wymiary ochronne dorsza były jeszcze niższe – pierwszy wymiar ochronny dla dorsza wynosił 30 cm.

W kontekście obniżenia wymiaru ochronnego dorsza, zwrócono także uwagę na kwestie modyfikacji narzędzi połowowych. Zwrócono uwagę, że elementu tego nie bierze się pod uwagę w dyskusji, pomimo, że będzie on generować znaczące koszty dla rybaków.

W kontekście wprowadzenia zakazu odrzutów padło pytanie, co powinno być celem nadrzędnym? Uczestnicy zgodzili się, że celem są działania pozwalające na unikanie podczas połowów łowienia ryb niewymiarowych. Zwrócono uwagę, że problem odrzutów to problem polityczny, a jego genezą była sytuacja na Morzu Północnym, czy też na Morzu

Śródziemnym, a nie na Bałtyku. Odgórny zakaz odrzutów jest przykładem braku podejścia regionalnego do zarządzania rybołówstwem.

Zwrócono także uwagę na problemy związane z zagospodarowaniem wyładowywanych, niewymiarowych ryb. Część uczestników stwierdziła wręcz, że zakłady przetwórcze nie będą zainteresowane tymi rybami. Bez odpowiedzi pozostają także kwestie finansowe – kto, komu i ile ma płacić za odrzuty?

W odniesieniu do odrzutów poinformowano także, że przedstawiciel Komisji Europejskiej stwierdził, że celem prac nad nowymi przepisami w tym zakresie jest maksymalne uproszczenie zasad prowadzenia rybołówstwa. Zwrócono uwagę, że decyzje w zakresie wprowadzenia zakazu odrzutów zapadły w ramach zreformowanej WPRy i nie ma od nich odwrotu. Ważne jest aby wypracować optymalne rozwiązania i pamiętać, że nie są one wykute w kamieniu – ewentualne rewizje są konieczne i wskazane.

Po zakończeniu dyskusji nad EFMR i PO RiM przedstawiono podsumowanie ankiet przeprowadzonych wśród członków statutowych oraz uczestników spotkań Okrągłego Stołu. Głównym celem ankiet było poznanie opinii uczestników spotkań, co do zasadności kontynuowania działalności Okrągłego Stołu, jak również charakteru tej działalności. W ramach badania przeprowadzono dwie ankiety – jedną wśród członków statutowych (19 ankietowanych, 17 odpowiedzi), drugą wśród wszystkich uczestników spotkań (odpowiedzi udzieliło 25% ankietowanych). Głównym rezultatem ankiety jest stwierdzenie, że 57% ankietowanych uważa, że zawieszenie obrad Okrągłego Stołu wpłynie istotnie na poziom dyskusji w zakresie zarządzania rybołówstwem. Większość członków statutowych oraz uczestników spotkań wyraziła także potrzebę kontynuowania spotkań Okrągłego Stołu w obecnej formie (bez zajmowania oficjalnych stanowisk). Zgodzono się także, że w celu dostosowania statutu do obecnej formuły spotkań Okrągłego Stołu zostanie on zmodyfikowany. Szczegółowe wyniki ankiet znajdują się w prezentacji stanowiącej załącznik nr 3 do sprawozdania.

Na zakończenie spotkania zebrano propozycję tematów na kolejne spotkanie, które zorganizowane zostanie prawdopodobnie na przełomie maja/czerwca:

1. Certyfikacja polskiego rybołówstwa dorszowego;
2. Rybołówstwo przybrzeżne w kontekście zreformowanej WPRy i Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego;
3. Akwakultura (w powiązaniu z rybołówstwem przybrzeżnym).

Opracował: **Piotr Prędko**, WWF Polska
Zaakceptowane przez uczestników spotkania
oraz Komitet Sterujący

Prezentacja duńskiego systemu identyfikowalności ryb

W kwietniu br. w Morskim Instytucie Rybackim - Państwowym Instytucie Badawczym odbyło się spotkanie pracowników duńskiej firmy Aquamind z przedstawicielami organizacji producenckich. Celem prezentacji było przedstawienie duńskiego systemu identyfikowalności ryb o nazwie SIF oraz zaprezentowanie oferty podmiotom polskiego rybołówstwa w zakresie włączenia się strony polskiej do tego systemu.

Ze strony duńskiej w spotkaniu uczestniczyli Poul Tarring i Mogens Schou reprezentujący firmę Aquamind oraz Ole Helledie przedstawiciel systemu SIF, a także Jonathan Jacobsen z duńskiej organizacji producentów.

W Danii funkcjonuje obecnie jedna organizacja producentów, co ułatwia podejmowanie decyzji w kwestiach obejmujących wszystkich rybaków. Jonathan Jacobsen przedstawił podczas spotkania korzyści z zastosowania systemu przez rybaków z jego organizacji. Jedną z korzyści jest niewątpliwie możliwość prześledzenia ryby w łańcuchu w aplikacji systemu SIF.

Ze strony polskiej podczas spotkania były reprezentowane tylko trzy rybackie organizacje producenckie i jedna z zakresu akwakultury. Niska frekwencja organizacji producenckich ograniczyła dyskusję i zmniejszyła tym samym możliwość wypracowania wspólnego stanowiska w sprawie wdrażania elektronicznego zewnętrznego systemu identyfikowalności w całym sektorze rybnym, który to system obejmowałby zarówno rybaków, hodowców ryb, jak i kolejne ogniwa łańcucha dostaw ryb, w tym w szczególności zakłady przetwórcze.

Unijne rozp. 404/2011 art. 67 ust. 6 nakłada obowiązek na operatorów rynku rybnego (czyli wszystkie podmioty sektora rynku rybnego) oznakowywania produktów rybnych np. kodem, kodem paskowym, chipem elektronicznym lub podobnym urządzeniem dla ryb morskich i dla ryb hodowlanych, by zapewnić ich śledzenie w całym łańcuchu dostaw. Rozporządzenie wprowadza ten wymóg od 1 stycznia 2013 r. dla produktów rybołówstwa pochodzących ze stad objętych planem wieloletnim, zaś od 1 stycznia 2015 r. dla innych produktów rybołówstwa i akwakultury.

Operatorzy, w definicji zawartej w rozporządzeniu, to osoby fizyczne lub prawne, które prowadzą lub posiadają przedsiębiorstwo wykonujące działalność związaną z jakimkolwiek etapem produkcji, przetwarzania, wprowadzania do obrotu, dystrybucji i sieci sprzedaży detalicznej produktów rybołówstwa i akwakultury. Stąd też wymagania odnośnie etykietowania dotyczą wszystkich podmiotów sektora rybnego.

Wprowadzenie etykiet z kodami kreskowymi wymusza wdrożenie systemów automatycznej identyfikacji danych przez wszystkie ogniwa łańcucha dostaw, tak by informacja zawarta w kodzie mogła być odczytana przez dowolny podmiot.

Duńscy przedstawiciele proponowali przedstawicielom polskich organizacji producenckich włączenie się do stosowanego przez duńskich rybaków systemu identyfikowalności ryb o nazwie SIF, co jak zapewniali będzie łatwe z uwagi na kompatybilność systemu SIF z innymi systemami,

szczególnie z systemem elektronicznych dzienników okrętowych oraz stosunkowo tanie, gdyż użytkownicy systemu mieliby pokryć tylko bieżące koszty jego eksploatacji.

Zdaniem strony duńskiej, z włączenia się do duńskiego systemu skrzystaliby armatorzy tych jednostek, które wyladują rybę w Danii oraz przetwórcy zakupujący ryby z duńskich kutrów lub od duńskich pośredników. Bowiem po włączeniu w ten system mieliby wiedzę o historii kupowanej i przetwarzanej przez nich ryby.

W tym miejscu należy dodać, iż Departament Rybołówstwa MRiRW poinformował, że trwają prace nad wdrożeniem zewnętrznego systemu identyfikowalności dla całego sektora rybnego.

W połowie roku mają zostać ogłoszone przez Departament Rybołówstwa wytyczne odnośnie funkcjonalności tego systemu. Dotyczyć on będzie wszystkich podmiotów będących ogniwami w łańcuchach dostaw produktów rybołówstwa i akwakultury. Stąd też istotne jest by wdrożony w całej branży system był kompatybilny z już wdrożonymi lub obecnie wdrażanymi, bezpośrednio przez podmioty, systemami zapewniającymi wewnętrzną identyfikowalność surowców i produktów rybnych. Brak takiej kompatybilności utrudni bowiem tym podmiotom wymianę handlową w sektorze rybnym zarówno krajowym jak i zagranicznym.

Ostatecznie na spotkaniu ustalono, że Krajowa Izba Producentów Ryb, która obecnie wdraża u siebie wewnętrzny system identyfikowalności, zaprosi przedstawicieli Aquamind celem bardziej praktycznego zapoznania się z systemem duńskim, oceny możliwości ewentualnej integracji tych systemów, a także ustalenia, na ile proponowany przez Duńczyków system spełniać będzie wytyczne określone przez Departament Rybołówstwa.

O. Szulecka, Z. Karnicki

DUŻE RYBY

W trakcie połowów w rejsach dalekomorskich natrafia się czasem na wyjątkowe okazy ryb. Nie inaczej bywało w połowach prowadzonych przez trawlerzy polskiej floty dalekomorskiej (f/v Wiesbaden i f/v Polonus) w latach 2004-2014. Przyczynkiem do napisania niniejszego artykułu był fakt, iż w prowadzonych obecnie połowach przez f/v Polonus złowiono halibuta białego o długości 210 cm i wadze 110 kg (fot.1). Okaz ten został złowiony 17 kwietnia 2014 roku na łowisku Flemish Cap (FAO nr 21 NAFO 3M).

Halibut biały (*Hippoglossus hippoglossus* L.) jest gatunkiem z rodziny *Pleuronectidae* (flądrowate) osiągającym największe rozmiary osobnicze. Zamieszkuje wody północnego Atlantyku od Labradoru na zachodzie

poprzez wody grenlandzkie, aż po Morza Norweskie i Barentsa. W dniu 13 maja 2008 roku Duńczyk Sören Beck wędkujący pod opieką przewodnika Pera Jonassona na Lofotach (północna Norwegia) złowił ogromnego halibuta o wadze 246 kg. Ten okaz jest uważany za oficjalny rekord w połowach wędkarskich. W połowach przemysłowych tak duże osobniki halibuta białego występują bardzo rzadko, niemniej w historii połowów prowadzonych przez f/v Polonus odnotowano już wcześniej prawdopodobnie większego osobnika... Było to w roku 2008. Niestety, nie zmierzono go dokładnie, ale (na podstawie zdjęcia) oszacowano jego długość na 237-245 cm... Osobnik ów trafił (zgodnie z informacją ustną) na Islandię.

Odnutowane osobniki nie są jednak rekordzistami absolutnymi. Zgodnie z danymi przedstawionymi w internetowej bazie ryb (www.fishbase.org), największy odnotowany osobnik halibuta białego mierzył 470 cm, najcięższy ważył 320,0 kg (Robins & Ray, 1986), zaś najstarszy miał 50 lat (Muus & Dahlström, 1974). Wędkarskie rekordy połowowe halibuta białego są często

porównywane do jego odpowiednika na wodach pacyficznych – halibuta pacyficznego (*Hippoglossus stenolepis*) dorastającego do 267 cm długości, gdzie najstarszy osobnik liczył 42 lata.

Halibut biały jest dzisiaj zaliczany do gatunków zagrożonych wyginięciem. Ryby tego gatunku mają dość wolne tempo wzrostu i osiągają dojrzałość płciową w wieku 7-8 lat (samce), a samice nawet w wieku 10 lat. Halibuty białe prowadzą drapieżny tryb życia. We wczesnych latach życia w ich pokarmie dominują skorupiaki, kraby i krewetki. Starsze osobniki żywią się rybami, głównie są to dorsze, plamiaki i śledzie. Halibut zazwyczaj poluje leżąc nieruchomo na dnie, czekając na przepływającą ofiarę, chociaż może też polować na ryby w wodach otwartych.

Dorsz poławiany na Morzu Barentsa też budzi respekt swoimi rozmiarami, zwłaszcza wśród tych, którzy przyzwyczaili się do obserwacji dorszy bałtyckich. W 2013 roku odnotowano w połowach wędkarskich prowadzonych na wodach norweskich osobnika mierzącego 1,6 m i ważącego

Fot. 1. Halibut biały. (Autor: Marek Baran)



Fot. 2. Halibut biały złowiony na Morzu Barentsa (2008). (Autor: R. Derbin)



Fot. 3. Głowa halibuta białego złowionego w 2008 roku (bok oczka siatki wynosił 70 mm). (Autor: R. Derbin)



Fot. 4. Widoczna pletwa ogonowa halibuta białego złowionego w 2008 roku (bok oczka siatki wynosił 70 mm). (Autor: R. Derbin)

47 kg. Tego dorsza-giganta u wybrzeży Norwegii złowił niemiecki wędkarz Michael Eisele. Zdaniem ekspertów była to największa ryba tego gatunku złowiona na wędkę. W bieżącym roku największy odnotowany w polskich połowach przemysłowych osobnik dorsza mierzył 136 cm długości i ważył około 25 kg (fot.5).

Inną ciekawostką (wielkościową) są **tasze**, zwane zającami morskimi. Ryby tego gatunku występują na Bałtyku i z reguły nie osiągają rozmiarów większych niż 15-20 cm. Stąd też, gdy



Fot. 5. Duży dorsz złowiony w połowach komercyjnych f/v Polonus. (Autor: Marek Baran)

zobaczy się pierwszy raz w połowach na Morzu Barentsa taszę, to można pomyśleć, że złowiono... kosmitę. Tymczasem, ryby tego gatunku dorastają na wodach atlantyckich i morz im przyległych do ponad 50 cm długości, ważąc często ponad 5 kg (fot.6). Mało zauważalne w wodach bałtyckich, a



Fot. 6. Duża tasza złowiona w połowach komercyjnych f/v Polonus. (Autor: K. Trella)

cenne z powodu smacznej ikry, stały się tasze przedmiotem teleekspresowego dowcipu serwowanego przez red. M. Orłosa, gdy wyśmiewał ikrę z zająca morskiego...

Cytowana literatura

- Robins, C.R. and G.C. Ray, 1986. A field guide to Atlantic coast fishes of North America. Houghton Mifflin Company, Boston, USA 354 p.
- Muus, B.J. and P. Dahlström, 1974. Collins guide to the sea fishes of Britain and North-Western Europe. Collins, London, UK. 244 p.

Kordian Trella

Rybołówstwo 2030 – prognoza Banku Światowego

W roku 2050 ludność świata osiągnie 9 mld, co stawia przed światowym sektorem żywnościowym ogromne wyzwanie, którym jest wyżywienie szybko rosnącej populacji. Można to osiągnąć poprzez wzrost produkcji, jak i znaczne ograniczenie marnotrawstwa wyprodukowanej już żywności. Warunki dla wzrostu produkcji są obecnie wyjątkowo niekorzystne, gdyż istotnie zmalały rezerwy konieczne do produkcji żywności takie jak: woda czy ziemia uprawna. Stąd też sektor musi być znacznie bardziej efektywny niż obecnie, dotyczy to szczególnie postępu technologicznego, a także wykorzystywania wszystkich jeszcze ewentualnych rezerw.

Wiele tych problemów Raport Banku Światowego kieruje do rybołówstwa i akwakultury. Szczególnie dotyczy to szybko ekspandującej akwakultury, która rozwija się na całym świecie i stanowi znaczący potencjał, pozwalający na szyb-

ki wzrost dostaw rynkowych. W ostatnich trzech dekadach połowy morskie wzrosły z 69 do 93 mln ton, w tym samym okresie akwakultura z 5 do 63 mln ton. Globalnie ryby dostarczają na rynek 16,6% białka pochodzenia zwierzęcego i 6,5% białka dla konsumpcji ludzkiej. Ze względu na swe unikatowe wartości odżywcze (wysoka zawartość nienasyconych kwasów tłuszczowych, wartościowe białka, mikroelementy, witaminy) istotne jest dostarczanie nawet niewielkich ilości ryb, w celu zapewnienia bezpieczeństwa żywieniowego grupom ludności szczególnie narażonym na ubóstwo.

Jednocześnie rosną koszty środowiskowe spowodowane intensywnym rozwojem hodowli. To nie tylko zniszczone zarośla mangrowe, ale i rosnące połowy małych ryb pelagicznych przeznaczonych do produkcji mączki rybnej niezbędnej w hodowli krewetek, łososi, czy też wielu innych gatunków

ryb. Niektóre rodzaje akwakultury nie mają praktycznie wpływu na warunki środowiskowe, gdyż mogą być hodowane praktycznie bez lub z niewielkim wpływem na otoczenie. Na przykład ostrygi, omulki, przegrzebki są hodowane bez dodatkowego żywienia, a wykorzystują pokarm naturalny występujący w środowisku hodowli. Około 30% hodowlanych gatunków, czyli 20 mln ton – ryb i skorupiaków wymaga karmienia paszami. W ostatnich latach znacznie poprawia się efektywność hodowli, np. zużycie mączki rybnej na kg ryby hodowanej systematycznie spada, to samo dotyczy zużycia oleju na cele paszowe. W okresie 2000-2008 osiągnięto 62% wzrost globalnej produkcji akwakultury, podczas gdy dostawy mączki rybnej spadły o 12%.

Według FAO w rybołówstwie i akwakulturze w roku 2010 zatrudnionych było 55 mln, w tej liczbie 90% jest zatrudnionych w rybołówstwie przybrzeżnym. W wielu krajach jest ono jedynym źródłem dochodów rybaków i

ich rodzin. Poprawa efektywności tego typu rybołówstwa pozwoli na poprawę ich zarobków i zapewni bezpieczeństwo wyżywienia. Odpowiedzialne zarządzanie rybołówstwem morskim i przybrzeżnym, w tym zasobów i siedlisk, pomoże w budowaniu i rozwoju społeczności nadbrzeżnych, zwłaszcza wobec zagrożeń wywołanych zmianami klimatu.

Jedną z charakterystycznych cech sektora rybnego jest jego silne powiązanie z rynkiem światowym, według raportu FAO z 2012 roku, 38% produktów rybnych zostało w 2010 roku wyeksportowane. Efektem tego jest często brak równowagi w regionalnych dostawach i regionalnym popycie na ryby. Handel międzynarodowy poprzez rynkową politykę cen przyczynia się do rozwiązania tego problemu. Stąd, aby dyskutować problemy produkcji i konsumpcji ryb, ważne jest zrozumienie globalnych powiązań dostaw i popytu na ryby w danym kraju lub regionie. Dla przykładu, w ostatnich dekadach kraje rozwijające się dobrze odnalazły się w globalnym handlu rybami; wartość eksportu żywności pochodzenia wodnego z tej grupy krajów rośnie szybko, 67% rybnego eksportu jest kierowane do krajów rozwiniętych (wg FAO 2012).

Prognoza Banku Światowego wykorzystuje zmodyfikowany model prognostyczny IMPACT opracowany przez IFPRI (International Food Policy Research Institute) i jest generowana dla różnych czynników uważanych za główne elementy zmian światowego rynku rybnego. Raport jest efektem wspólnej pracy wykonanej przez IFPRI, Uniwersytet Arkansas oraz Bank Światowy, punktem wyjściowym opracowania była praca Delgado i wsp. – Fish to 2020.

Raport koncentruje się na trzech głównych tematach:

1. Poprawa sytuacji w światowym rybołówstwie morskim;
2. Akwakultura, jako sektor wypełniający światową lukę w dostawach i zmniejszający presję na rybołówstwo morskie;
3. Spożycie produktów rybnych w Chinach i Subsaharyjskiej Afryce oraz ich wpływ na zmiany światowego rynku rybnego.

Na podstawie danych zebranych z 115 państw i regionów, w raporcie

przedstawiono przygotowaną wg modelu IMPACT podstawową wersję prognozy uznaną przez autorów za najbardziej wiarygodną oraz sześć scenariuszy dodatkowych. Według prognozy, światowe dostawy ryb wzrosną z 154 mln ton w 2011 roku do 186 mln w 2030 roku. Udział akwakultury w światowych dostawach będzie rósł aż do momentu, kiedy wyrównają się ilości połowów z rybołówstwa morskiego i akwakultury w 2030 roku. Prognozuje się jednak, że w roku 2030 akwakultura zapewni 60% ryb przeznaczonych do bezpośredniej konsumpcji, jej rozwój będzie jednak spowolniony w porównaniu ze szczytem wynoszącym 11% rocznie w okresie lat 80. W prognozowanym okresie światowa produkcja ryb z połowów będzie stała na poziomie 93 mln ton/rocznie.

Rozpatrując regiony i państwa wg prognozy odnotować należy rosnący wpływ Chin na światowy rynek rybny. Według szacunków prognozy podstawowej Chiny będą odpowiadać za 37% światowej produkcji ryb (17% ryb morskich i 57% produkcji z akwakultury) oraz za 38% ogólnej światowej konsumpcji ryb konsumpcyjnych (bez ryb paszowych). Biorąc pod uwagę utrzymujący się i prognozowany wzrost produkcji, oczekuje się, że Chiny będą eksporterem netto ryb do konsumpcji, będą też importerem netto mączki rybnej. Oczekiwany jest szybki wzrost dostaw z hodowli w krajach Płd. Azji w tym z Indii, Płd.-Wsch. Azji i Ameryki Łacińskiej.

Według prognozy konsumpcja w latach 2010-2030 zmniejszy się w Japonii, Ameryce Łacińskiej, Europie, Azji Centralnej i Afryce Subsaharyjskiej. Prognozowane jest obniżenie konsumpcji na głowę w krajach Afryki Subsaharyjskiej o 1% rocznie do 5,6 kg/os w okresie 2010-2030, jest to wynikiem szybko rosnącej liczby mieszkańców – 2,3% rocznie wyniesie przyrost naturalny w okresie 2010-30 w tym regionie. Z drugiej strony prognozowana produkcja wzrośnie jedynie marginalnie. Prognozowane połowy ryb wynoszące w latach 2007-2009 5,422 tys. t wzrosną do 5,472 tys. t w 2030 r., podczas gdy produkcja akwakultury wzrośnie w tym okresie z 231 tys. t do 464 tys. t. Wg podstawowej prognozy Banku Światowego import ryb

w r. 2030 będzie 11 razy większy niż w r. 2000. W rezultacie oczekuje się dużo większego uzależnienia regionu Subsaharyjskiej Afryki od importu, wzrośnie on z 14% w 2000 do 34% w 2030 roku.

Prognoza podstawowa przewiduje istotne zmiany w gatunkach hodowlanych ryb, najszybszy wzrost światowych dostaw jest oczekiwany dla tilapii, ryb karpioatych i pangii – wzrost ten wyniesie z 4,3 mln ton do 7,3 mln ton w latach 2010-30.

Zapotrzebowanie na mączkę rybną i olej rybny w okresie prognozy będzie bardzo duże, jest to spowodowane szybkim rozwojem światowej akwakultury, przy jednoczesnym regresie w połowach ryb przeznaczonych na paszę. Oczekuje się, że w latach 2010-2030 ceny rzeczywiste mączki rybnej wzrosną o 90% i oleju o 70%. Dzięki istotnym innowacjom wprowadzonym w hodowli, prognozowany rozwój akwakultury będzie odbywał się jedynie przy 8% wzroście wykorzystywanej na jej cele mączki. Wysokie ceny mączki i oleju rybnego spowodują wg Raportu zmiany hodowanych gatunków, preferowane będą te, które będą wymagały pasz o stosunkowo niższej zawartości mączki, co odzwierciedla skład gatunkowy hodowanych ryb.

Obok wymienionych wcześniej rezultatów prognozy Banku Światowego przedstawie kilka kolejnych: np. dostawy krewetek osiągną 11,5 mln ton; łososie – 5,0 mln ton; tilapia – 7,3 mln ton, cena mączki rybnej na koniec roku 2030 wyniesie 1488 USD/t; olej rybny 1020 USD/t. Obok prognozy nazwanej przez autorów podstawową, Raport zawiera sześć dodatkowych scenariuszy na lata 2010-30, w tym np. wariant szybszego wzrostu, wykorzystania odpadów rybnych do produkcji mączki, wariant pandemii w akwakulturze krewetek, wzrost połowów morskich, wariant chiński, wpływ globalnego ocieplenia. Tę część Raportu zawierającą wiele ciekawych prognoz przedstawie w kolejnym numerze Wiadomości Rybackich.

(opr. na podstawie: Raport Banku Światowego nr 83177-GLB, World Bank, grudzień 2013)

Piotr J. Bykowski

Śledzie, Śledziolapy, Śledziożercy

Tak została nazwana wystawa posterów nt. historii rybołówstwa śledzia na Morzu Bałtyckim i Północnym. Wystawę zorganizowano pod koniec lutego w Bibliotece Głównej Zachodniopomorskiego Uniwersytetu Technologicznego w Szczecinie, zaś postery przygotowało **Narodowe Muzeum Morskie w Gdańsku** – w ramach prac grupy ds. Nadmorskiego Dziedzictwa Kulturowego, zajmującej się m.in. właśnie promowaniem wystaw związanych z problematyką morską.

Oryginalny tytuł serii 12 posterów to „**Herring, a shared heritage. Cul-**

ture, fishing and food in the Baltic and North Sea region”. W prostych słowach w języku angielskim przedstawiają one śledzia w kontekście zagadnień związanych połowem, przetwórstwem, handlem i konsumpcją tej ryby. Postery – opisujące również ludzi morza zajmujących się połowem śledzia, tradycje kulturowe i kulinarne z tym związane oraz śledzia jako gatunek zagrożony przełowieniem – można zobaczyć w holu wystawowym Biblioteki, gdzie przy okazji otwarcia wystawy zorganizowano również degustację śledzi przyrządzonych na różne sposoby. Tak



oto śledziożercy, rozmawiając o śledziach i śledziolapach, dopełnili tradycji polskiego „śledzika” kończącego okres karnawału.

Postery biblioteki Uniwersytetu dostarczył **dr Maciej Krzeptowski** – biolog, żeglarz, kapitan jachtowy, podróżnik, zasłużony Honorowy Ambasador Szczecina – bardzo dziękujemy.

Elżbieta Jankowska

Barbara Łukasiewicz (1923-2014)

W dniu 24 maja br. zmarła mgr Barbara Łukasiewicz, wieletni i zasłużony Pracownik Zakładu Ekonomiki Rybackiej. Pogrzeb odbył się na cmentarzu witomińskim w Gdyni.

Barbara Łukasiewicz urodziła się 1.VIII.1923 r. w Krakowie, absolwentka krakowskiego Liceum Administracyjno-Handlowego. Podczas okupacji niemieckiej była zatrudniona w Dyrekcji Kolejowej w Krakowie, jako pomoc biurowa (1942-1944). Po wyzwoleniu w 1945 r. przenosi się do Wrocławia, gdzie zapisuje się na Wydział Prawa Uniwersytetu Wrocławskiego oraz pracuje w charakterze sekretarki w tamtejszym Starostwie Powiatowym. W 1949 r. ukończyła studia prawnicze uzyskując tytuł zawodowy magistra prawa.

Z Wrocławia do Gdyni przeniosła się latem 1950 r. ze względu na pracę męża, który otrzymał etat w Państwowym Centrum Wychowania Morskiego. Z Morskim Instytutem Rybackim związała się 1.IV.1951 r. Początkowo była referendarzem w Bibliotece Naukowej, a następnie asystentem w Ośrodku Dokumentacji Naukowo-Technicznej. 16.II.1953 r. została przeniesiona na stanowisko pracownika naukowego w ówczesnym Dziale Ekonomiki Rybackiej. Szybko

awansowała na kolejne stanowiska, tj. starszego asystenta, aby od 1.VII.1955 r. objąć stanowisko adiunkta w Zakładzie Ekonomiki Rybackiej. Z biegiem lat znalazła swoje miejsce w Pracowni Statystyki późniejszego Zakładu Ekonomiki i Statystyki Rybackiej. Po 30 latach pracy w MIR z dniem 31.XII.1981 r. przeszła na emeryturę.

Przez lata spędzone w MIR zapamiętano ją, jako pracownika sumiennego, inteligentnego i koleżeńskiego. Posiadała dużą wiedzę z zakresu statystyki floty rybackiej oraz połowowej, które przez wiele lat prowadziła w Instytucie dla organów administracji polskiej czy partnerów międzynarodowych. Wykonywała szereg prac statystycznych i badawczych w ramach, których analizowała spożycie ryb na rynku krajowym. Specjalizowała się także w zakresie szkolenia zawodowego pracowników dla potrzeb morskiego przemysłu rybnego. Tematyka ta była najliczniej reprezentowana w jej dorobku naukowym. Warto wymienić tu takie pozycje jak: „Szkolenie pracowników dla potrzeb morskiego przemysłu rybnego” (1966) czy „Hipoteza zatrudnienia załóg pływających w państwowych przedsiębiorstwach połowowych do 1980 roku” (1967). Uczestniczyła także w redagowaniu rocznika statystycznego „Gospodarka rybna w latach 1967-1969” (1970).

Odznaczona m. in. Medalem X-lecia PRL (1955), Srebrnym Krzyżem Zasługi (1956), Srebrną Odznaką „Zasłużony Pracownika Morza” (1963).

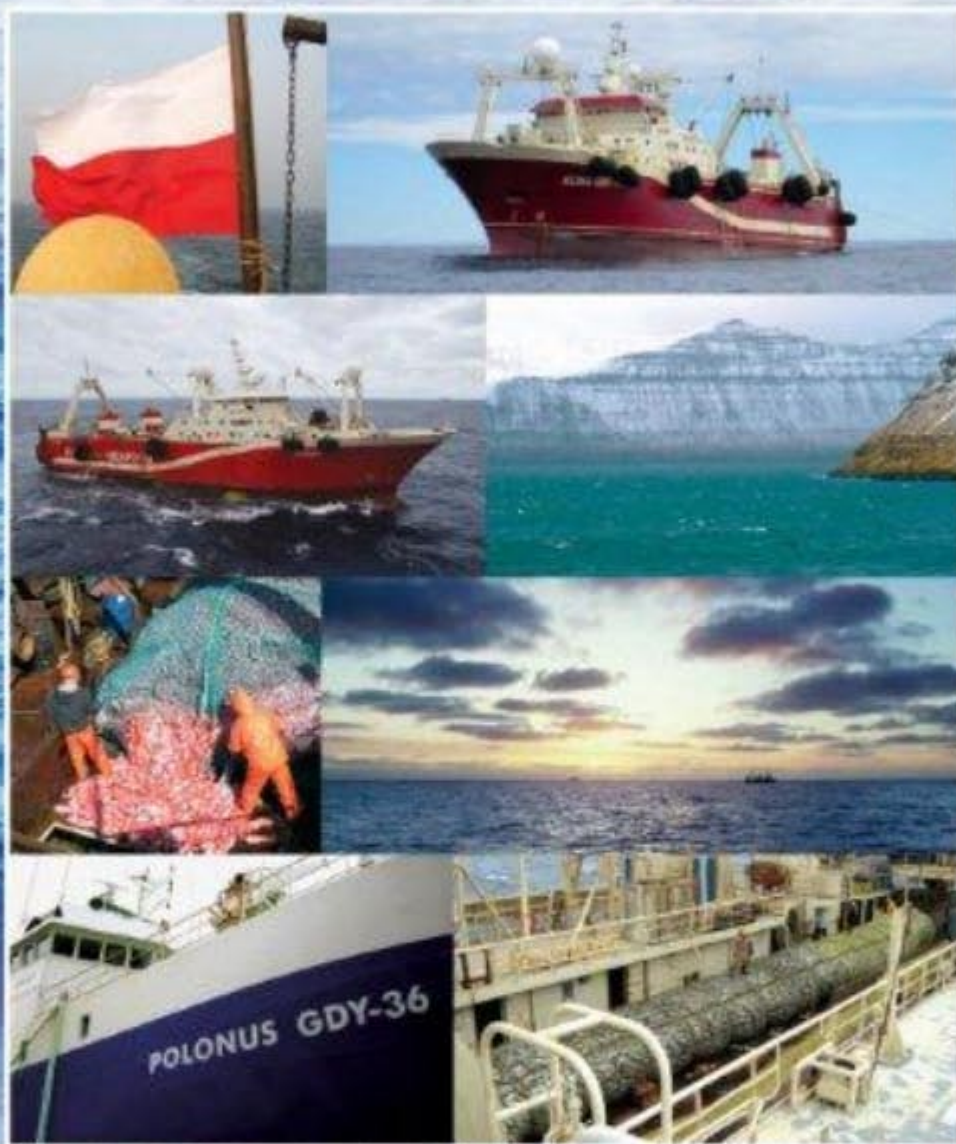
P. Dorszewski



Północnoatlantycka Organizacja Producentów Sp. z o.o.
Adres: 00-759 Warszawa, ul. Parkowa 13/17/123
Tel. (+ 48 22) 840 89 20, Faks (+48 22) 840 89 22
e-mail: paop@paop.org.pl
www. paop.pl

PÓLNOCNOATLANTYCKA
ORGANIZACJA PRODUCENTÓW sp. z o.o.

NORTH ATLANTIC PRODUCERS ORGANIZATION



Północnoatlantycka Organizacja Producentów Sp. z o.o.
prowadzi połowy atlantyckie w Afryce Zachodniej, Pacyfiku, na akwenach
konwencji NAFO, NEAFC i w rejonie Svalbardu.

Produkty żywnościowe oferowane przez PAOP spełniają wysokie wymagania jakości
i posiadają certyfikaty umożliwiające ich dystrybucję na rynkach UE.

Jakość produktów monitorowana jest przez świetnie wyszkolony personel,
który pracuje w ramach opracowanych systemów GHP, GMP i HACCP.

Oferujemy, przetworzone i mrożone bezpośrednio na pokładzie naszych statków,
produkty takie jak: Krewetka północna, Karmazyn, Dorsz, Halibut grenlandzki,
Grenadier, Płamiak, Makrela, Ostrobok, Sardynka i Sardynka.